KIELECKI
EXPRESS CODZIENNY
Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński. Kielce, ul. Sienkiewicza 32

10 gr

Sobota 7 maja 1938 r. Nr. 128

Plan rozbioru Czechosłowacji
był rozważany przez Mussoliniego i Hitlera?

LONDYN. Korespondent rzymski „Times'a" donosi w związku z rozmowami kanclerza Hitlera z Mussolinim, że w kołach osobistości niemieckich, towarzyszących kanclerzowi Hitlerowi, mówi się o rozwiązaniu kwestii czechosłowackiej w drodze odłączenia obszarów zamieszkałych przez Niemców i przyłączenia ich do Niemiec jako o rozwiązaniu, mogącym być przyjętym przez premiera Chamberlaina, a które Chamberlain zaleciłby rządowi praskiemu jako podstawę układu niemiecko-czeskiego.

Po takim załatwieniu sprawy byłaby możliwość rozpoczęcia rokowań niemiecko - angielskich, w których to rokowaniach Niemcy wysunęliby skromne żądania kolonialne, mając za sobą poparcie Włoch.

Zdaniem „Times'a", decyzje niemiecko - włoskie zostawiają drzwi otwarte do ogólniejszych rozmów między mocarstwami, w których brałaby również udział i Polska. Nie wyklucza jednak — wywodzi „Times" — że w Rzymie zapadną postanowienia, wzmacniające na wszelki wypadek oś Rzym - Berlin.

Korespondent rzymski „Daily Telegraph'u" pisze, że pod wielu względami wizyta kanclerza Hitlera w Rzymie może być uważana za pierwszą próbę, przez jaką przechodzi podpisana w ubiegłym miesiącu umowa angielsko - włoska.

Dobrze poinformowani obserwatorzy utrzymują, że dzisiejsze rokowania dotyczyły wpływu, jaki zeszłotygodniowe rozmowy francusko - angielskie w Londynie mogą mieć na oś Berlin-Rzym.

Panuje tu pogląd, że Mussolini z zadowoleniem powitałby współpracę Niemiec z innymi mocarstwami zainteresowanymi, celem pokojowego załatwienia zagadnienia mniejszości w Czechosłowacji. Zwiększyłoby to możliwość szerszego porozumienia z udziałem Polski.

Gniazdo dywersantów u sąsiada
Odpowiedź Pragi na notę rządu polskiego

Ubiegłego miesiąca rząd polski wystosował notę do rządu czechosłowackiego w sprawie akcji komunistycznej na granicy polsko - czechosłowackiej.

W nocie tej rząd polski podał szereg danych, z których wynikało, że na terenie Czechosłowacji pracują komórki komunistyczne, których działalność skierowana jest przeciwko Polsce. Drukuje się np. ulotki propagandowe, które następnie szmugluje się do Polski.

W załączonym do noty memoriale rząd polski przedstawił szczegółowo działalność, jaką komuniści rozwijają w Czechosłowacji, a zwróconą przeciwko Polsce. Nota domagała się ukrócenia tej akcji.

Fakt, że na terenie Czechosłowacji knuje się spiski przeciwko Polsce, nie może oczywiście przyczynić się do poprawy stosunków między obu państwami, lecz wręcz przeciwnie, musi wywołać odpowiednią reakcję.

Jak się dowiadujemy, w dniach ostatnich rząd czechosłowacki udzielił odpowiedzi na wspomnianą wyżej notę.

W odpowiedzi swej Czechosłowacja zobowiązała się do przedsięwzięcia wszelkich kroków niezbędnych dla zlikwidowania tej niebezpiecznej akcji dywersyjnej. Rząd czeski zmuszony był wszystkie dane memorandum polskiego potwierdzić.

Rząd polski przyjął do wiadomości notę czeską, podkreślając, że będzie oczekiwał konkretnych wyników zapowiedzianych przez rząd czeski zarządzeń, co jedynie będzie mogło być uznane przez Polskę za rozwiązanie zagadnienia, gdyż gołosłownej zapowiedzi wydania odnośnych zarządzeń za takie załatwienie uznać nie można.

B. premier Goga sparaliżowany

BUKARESZT. B. premier Oktawian Goga, który od kilku tygodni bawi w swej posiadłości wiejskiej Ciuca w Siedmiogrodzie, uległ wczoraj atakowi sercowemu, po którym, według pogłosek, wywiązał się częściowy paraliż.

Stan p. Gogi jest podobno poważny.

Straszliwa powódź w Antiochii

ANTIOCHIA. Miasto Antiochia zostało nawiedzione przez orkan i powódź. Rzeka Orontes wystąpiła z brzegów. 10 domów zawaliło się, grzebiąc w gruzach przeszło 20 osób.

Plan obrony Litwy
w oświetleniu naczelnego wodza

KOWNO. Kierownik Ministerstwa Obrony Narodowej i naczelny wódz armii litewskiej, gen. Rastikis, przyjął wczoraj przedstawicieli prasy litewskiej i zagranicznej, przedstawiając im zatwierdzony przez Sejm i rząd plan obrony państwa.

Gen. Rastikis zaznaczył, iż rząd litewski dąży do tego, aby całkowity sprzęt armii litewskiej był krajowej produkcji. Minister oświadczył, iż od pewnego czasu Litwa sama już konstruuje samoloty wojskowe. Obecnie zamierza również przystąpić do własnej produkcji sprzętu wojennego zmotoryzowanego.

Również zdaniem min. Rastikisa trzeba wiele zrobić dla umocnienia wybrzeży morskich oraz rozbudowy wojennej floty litewskiej, która w chwili obecnej znajduje się w stanie embrionalnym.

Spisek komunistyczny w Grecji
Policja aresztowała 74 osoby

ATENY. Policja grecka wpadła na trop szeroko rozgałęzionego spisku komunistycznego, zagrażającego bezpieczeństwu państwa.

Ogółem aresztowano dotychczas 74 osoby w tym 6 kobiet. W zakonspirowanych drukarniach skonfiskowano liczne wydawnictwa rewolucyjne.

Wśród aresztowanych znajduje się, między innymi poszukiwany od dłuższego czasu sekretarz generalny nielegalnej komunistycznej partii Grecji Nessulidis, który jest także członkiem komitetu wykonawczego Kominternu.

Za jego głowę wyznaczona została nagroda 75 tysięcy drahm.

Wśród aresztowanych znajduje się również b. burmistrz m. Cavalla, Parzalidis. Aresztowanych przekazano natychmiast specjalnemu trybunałowi, który w trybie uproszczonym wymierzył już kary większej części oskarżonych.

Nie wolno podwyższać cen
po ostatniej dewaluacji franka

PARYŻ. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło następujący komunikat:

W celu ostatecznego uzdrowienia sytuacji finansowej, rząd postanowił przystąpić do stabilizacji franka. Zarządzenie to nie powinno w żadnym stopniu wywołać na rynku wewnętrznym jakiegokolwiek wzrostu cen, lecz przeciwnie — powinno zapewnić ich stabilizację.

Nie powinno również zarządzenie to być źródłem korzyści o charakterze nielegalnym, co usprawiedliwiłoby wkroczenie władz sądowych.

Prefekci otrzymali odpowiednie instrukcje z poleceniem przystąpienia do stwierdzenia poziomu cen we wszystkich większych ośrodkach i na wszystkich rynkach. Zebrane materiały pozwolą w sposób pewny i nie ulegający żadnych wątpliwości ustalić z datą dnia wczorajszego cenę sprzedażną różnych produktów.

P. Prezydent R. P. wyjechał
do Centralnego Okręgu Przemysłowego

We czwartek o godz. 15-tej Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się specjalnym pociągiem na objazd Centralnego Okręgu Przemysłowego celem zapoznania się z inwestycjami i pracami, prowadzonymi na tym terenie.

Panu Prezydentowi towarzyszą w podróży p. wicepremier inż. Eug. Kwiatkowski, minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, wiceminister Spr. Wojsk. gen. Aleksander Litwinowicz, szef gabinetu wojskowego Prezydenta R. P. gen. Schally, zastępca szefa kancelarii cywilnej dr. Zygmunt Skowroński, dyrektor gabinetu ministra Skarbu Wiktor Martin i inni.

Program pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie C. O. P. przewiduje zwiedzenie urządzeń elektryfikacyjnych i gazyfikacyjnych, robót regulacyjnych przy obwałowaniu Wisły, nowobudujących się fabryk i wytwórni oraz kolonii robotniczych i urzędniczych, powstających przy nowych fabrykach i t. d.

Podczas objazdu ministrowie resortów, którym podlegają poszczególne prace, oraz kierownicy robót wygłoszą referaty i udzielać będą informacyj o prowadzonych inwestycjach i ich roli gospodarczej.

Wieczorem w Mościcach spotkał Pana Prezydenta R. P. minister Roman. W dalszych etapach podróży towarzyszyć będą Panu Prezydentowi minister Komunikacji Ulrych oraz minister Rolnictwa Poniatowski.

Proces apelacyjny mordercy
ks. Streicha odbędzie się w Poznaniu

Sąd Najwyższy w Warszawie wydał orzeczenie w sprawie postępowania odwoławczego przeciwko mordercy ś. p. ks. Streicha, W. Nowaka.

W myśl tego orzeczenia proces odwoławczy odbędzie się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.

Orzeczenie to pozostaje w związku z wysłanym do Sądu Najw. przez obrońcę Nowaka wnioskiem o przekazanie tej sprawy innemu sądowi apelacyjnemu.

Czarna śmierć

Wczoraj wieczorem w podziemiach kopalni Rymet w Niedobyczycach uległ wypadkowi rębacz Karol Gordoń. W czasie odbudowy ściany nastąpiło oberwanie się zwału węgla, które przygniotły robotnika. Gordoń poniósł śmierć na miejscu.

PEŁNA TABELA LOTERII

Czwarta klasa — 1-szy dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 19129
Zł. 100.000 na nr. 68350
Zł. 10.000 na nr. 24633
Zł. 5 000 na nr. 52595
Zł. 2.000 na n-ry: 4447 8246 16620 19184 22245 41240 58245 72144 76023 101768 110491 118850 132406 139305
Zł. 1.000 na n-ry: 1441 8266 17135 22311 24472 35767 44582 44546 55208 64169 64412 81130 85356 86628 85843 88678 94316 96612 104454 108228 113914 116046 119549 125274 134623 144698 147026

Wygrane po 250 zł

7 23 32 38 31 020 447 61 543 606 882 1008 60 6 165 351 77 487 677 82 765 2002 125 85 219 38 319 21 43 406 69 510 61 592 712 80 743 944 3022 133 309 425 503 676 704 857 946 89 4105 283 452 503 764 890 941 5025 32 130 87 92 519 669 639 903 38 49 63 76 6077 151 311 65 387 805 40 922 7013 8 8187 393 493 531 54 69 711 25 44 65 622 49 77 95 910 92 5 8047 59 579 533 691 731 838 9008 91 294 25 373 431 515 621 86 719 82

10042 283 336 74 537 57 822 85 905 11140 65 289 374 436 506 609 79 95 703 533 12076 310 19 41 93 4 440 504 8 30 93 619 83 805 85 13372 565 670 761 3 14143 73 205 26 53 435 95 509 608 92 735 67 812 904 15124 46 52 219 347 97 9 414 67 502 44 830 50 16029 36 401 9 90 531 98 615 609 17008 127 262 305 54 494 727 18012 160 222 413 29 573 650 798 990 19018 226 49 52 330 515 9 833 72

20072 157 233 61 370 82 528 606 17 83 4 738 903 27 53 96 21045 72 91 2 137 210 27 93 429 513 603 70 778 826 900 57 64 22239 357 547 639 744 58 96 673 23071 211 542 59 948 56 24017 118 49 91 233 93 344 92 422 32 41 6 55 77 503 66 604 858 66 903 25003 85 204 323 59 72 582 730 61 26109 223 31 70 85 302 92 636 626 901 72 27000 58 176 247 71 88 404 84 620 57 864 76 81 28229 90 525 98 627 743 65 800 87 912 99 29 239 57 8 470 82 571 603 46 735 77 831 35 904

30327 92 599 688 733 31054 166 68 240 310 91 686 765 86 066 95 7 933 41 91 32032 61 160 274 399 460 70 97 511 626 71 867 33043 479 614 15 20 34079 301 58 83 404 12 13 95 575 716 989 99 35091 279 438 565 66 7 879 931 36138 286 9 91 358 725 97 871 37013 169 528 454 508 657 777 80 835

38023 91 359 72 81 494 770 852 41 68 926 39318 454 604 927 71 74

40279 393 478 569 692 727 831 914 77 81 41001 66 199 314 570 72 758 73 948 42032 160 535 55 655 75 927 43099 181 95 348 407 552 64 756 800 961 85 44074 113 254 59 593 655 738 808 19 41 960 45110 59 256 [illegible]

70023 86 116 48 256 353 420 59 629 46

90 849 68 996 71013 38 178 79 230 308 445 606 22 58 740 999 72023 76 337 62 608 22 714 24 59 914 95 99 73023 27 247 413 607 10 89 820 74206 79 585 972 93 75002 299 352 95 519 222 72 625 39 834 44

76206 408 54 173 855 82 965 77251 338 87 598 635 758 961 62 64 78012 132 204 403 51 68 687 708 79022 40 109 31 202 5 33 400 70 86 92 611 14 54 63 702 40 815 906 64 69 80 90

80290 323 402 536 716 81045 155 354 40 78 86 589 95 642 49 850 86 96 82195 281 363 474 548 68 71 91 617 811 33 34 83068 365 416 93 557 920 24 63 84000 39 168 93 599 85131 72 86 91 235 60 73 325 426 649 812 927 89 86109 32 40 59 255 388 414 30 65 532 98 87003 88 116 83 88 437 96 563 611 93 777 899 88041 230 32 68 99 349 449 586 695 723 32 93 867 89044 124 33 39 48 337 42 671 790 823 55 79

90228 369 605 770 91137 223 35 387 544 73 674 727 42 56 72 92300 535 71 648 882 932 93245 421 581 710 86 882 95 907 37 94148 200 413 32 49 95 616 714 807 64 973 81 95045 264 86 310 414 56 509 11 22 647 99 822 90 959 96057 88 121 334 49 89 648 736 801 97093 237 79 313 44 444 552 61 626 44 791 834 901 98144 95 350 473 505 32 628 86 815 99023 178 83 95 209 393 444 599 606 24 783 90 827 93

100041 351 441 91 731 937 77 101027 42 186 311 401 22 92 702 46 102055 132 33 57 456 522 704 66 877 97 981 89 103030 306 687 104013 53 150 254 58 71 402 581 639 72 709 371 82 954 95 105011 12 492 533 611 67 75 859 912 106010 135 38 218 344 485 535 683 863 72 107013 91 375 469 541 71 78 667 708 822 108113 26 69 423 467 714 864 932 109094 151 74 97 224 88 543 693 740 49 970

110009 150 215 19 45 455 542 59 91 785 822 992 111014 246 87 305 96 429 666 911 44 69 112110 227 356 504 622 717 851 113020 205 7 29 487 683 86 811 927 28 114168 89 407 680 702 31 67 115139 65 212 61 556 71 806 67 78 86 116021 76 191 265 440 42 97 510 90 778 990 117024 268 77 86 441 60 79 504 690 712 32 84 118097 131 228 64 361 447 525 40 56 677 783 859 68 76 81 946 99 19341 508 612 94 97 745 827 49

120044 133 209 10 50 307 80 98 545 51 94 696 782 847 90 121147 54 88 323 65 307 637 712 973 122150 219 303 410 588 553 67 782 845 939 123239 318 576 602 826 922 124060 311 53 511 32 56 80 125174 398 455 86 91 530 679 816 988 126101 267 430 39 61 518 90 664 71 722 127016 90 131 323 29 80 83 512 48 783 848 68 128054 235 409 934 129353 412 34 51 518 784 841 956

130043 131 300 69 94 446 57 60 523 653 92 818 131030 361 85 431 49 525 60 794 937 91 132012 249 388 95 410 47 508 77 767 860 987 133145 290 302 531 89 633 46 74 791 882 87 88 134180 200 27 357 612 45 65 71 76 852 932 135013 114 15 428 573 639 85 864 95 83 136027 166 225 63 534 85 652 73 716 96 825 938 137054 99 124 41 43 326 76 408 84 527 34 94 699 950 138168 72 228 60 339 46 428 536 63 139104 207 24 71 379 464 83 96 563 89 675 771 81 [illegible]

III ciągnienie

Wygrane po 250 zł

332 97 557 742 1214 310 84 406 28 697 2167 234 76 483 519 752 3065 302 411 5419 6055 82 256 318 55 464 89 707 20 943 98 7165 35 6599 622 71 908 8067 253 331 413 503 70 631 707 822 903 9077 173 387 528 679 806 923 77

10839 11118 774 981 12061 212 99 306 45 519 98 961 13799 831 19058 95 371 15044 366 69 643 59 859 949 16263 476 76 723 865 17205 306 453 80 522 61 677 715 18260 490 19140 434 775 82 812 16 34 90 927

20131 311 32 93 709 857 21003 101 378 89 546 65 901 22267 619 23318 24 472 738 41 914 57 24528 846 911 25264 494 611 80 26077 133 216 524 646 55 27574 862 93 28187 251 79 377 440 632 75 29491 680 432

30128 38 452 66 533 8 9833 31022 350 438 48 688 32161 249 515 990 33080 258 362 725 950 34119 89 487 547 695 35034 133 237 316 572 36054 696 37264 321 475 506 964 78 38264 466 765 39211 420 529 941 46

40046 86 162 511 667 743 41014 60 268 338 567 810 952 42159 352 469 633 216 61 43036 235 753 44106 322 40 550 54 845 77 45010 317 879 926 46258 698 771 920 95 47136 358 845 992 49116 246 647 99 764 73

50198 503 712 849 51099 187 426 538 686 9 382 652062 233 326 548 987 53174 54137 346 677 55113 386 616 56499 718 88 57126 413 46 501 743 802 23 27 938 58254 328 64 59020 306

60303 828 61155 78 403 12 99 610 746 62495 63444 610 709 98 812 64165 92 244 757 859 65207 391 980 66113 50 229 32 494 583 941 67187 399 454 531 823 68180 69269 431 592 675 742 947

70187 456 72 577 71056 391 661 731 33 807 53 72 72319 68 561 786 952 73069 99 243 440 74138 205 48 739 75009 377 534 48 708 82 860 90 76150 98 360 535 39 749 937 77329 43 63 617 871 965 78035 266 383 418 592 760 924 79006 232 323 37 91 564 672 94 796 813

80235 578 820 996 81420 565 808 912 30 82011 77 102 338 96 418 34 881 83259 848 62 84007 391 700 85093 499 811 941 86061 101 415 656 827 87041 169 351 73 88081 133 581 642 65 89878

90331 551 91018 246 612 92071 108 294 546 683 793 851 93358 466 545 724 841 94157 394 606 44 95228 359 577 784 842 96008 26 60 66 113 31 51 180 97219 866 951 98023 316 33 769 804 99076 198 335 99 786

100285 94 461 792 101104 386 958 102163 923 103098 153 328 74 604 909 95 104236 389 429 515 638 105056 82 117 49 280 329 38 61 442 719 35 933 34 106015 320 770 947 107403 873 108097 204 409 80 568 937 109016 978

110042 156 267 449 887 939 67 111422 524 634 112240 390 420 21 882 113100 37 276 365 739 45 906 88 114072 100 325 437 93 639 63 865 967 115502 925 116588 117169 257 93 410 2 640 610 956 64 118000 226 119010 467 696 791 856

120036 323 50 755 121413 544 122273 389 715 54 990 123121 526 80 827 124214 46 832 125054 526 126338 557 822 127020 181 417 586 128066 89 871 998 129018 104 20 64 359 429 54 512 50

130191 385 868 81 937 131092 142 804 132265 346 550 133247 519 735 43 861 134094 342 558 673 74 743 841 906 135202 83 97 513 18 136217 70 430 45 569 631 760 963 137347 441 91 636 781 853 955 138002 271 331 713 33 91 95 998 139354 593 640 722

140038 153 249 958 141248 680 702 89 843 142041 650 95 799 861 913 143243 678 725 909 144302 582 627 946 145021 525 585 713 72 146015 255 692 862 147078 316 640 834 148119 301 441 93 532 149125 37 573 782 925 52

152014 40 350 780 931 151471 590 578 803 969 152012 478 601 24 827 153412 38 97 692 877 973 154156 531 711 15 814 155150 223 495 846 156145 85 425 157125 466 870 98 931 34 94 158798 159116 37 678 896

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na 60501.
Zł 75 na nr 94409.
Zł 50 000 na nr 15331.
Zł 25 000 na n-ry: 89713 107529.
Zł 10.000 na n-ry: 111366 129988 152596.
Zł 5.000 na n-ry: 44629 71519 136596.
Zł 2 000 na n-ry: 16187 33624 43811 57046 65144 1707 84660 86058 94876 127899 138466 146034.
Zł 1.000 na n-ry: 7067 16146 17873 18352 20305 30047 37487 55130 59955 63539 79113 80808 74624 101941 102660 110429 118898 129182 124216 127745 129599 130928 136408 46637 46958.

Wygrane po 250 zł

83 306 9 531 731 879 1040 251 575 661 92 2298 373 559 85 3031 41 194 573 4317 28 421 617 24 754 94 971 5291 305 454 750 860 6010 406 538 52 788 7002 482 790 925 8076 289 93 340 49 596 706 9015 203 29 40

10097 427 531 73 764 80 111121 338 93 547 75 780 99 12038 47 296 315 402 12 503 58 686 13009 210 34 399 702 853 906 14390 550 855 999 15072 344 36 573 906 16337 577 17140 99 346 61 683 872 970 18070 191 525 87 818 97 951 19177 228 867 69

20223 417 717 955 21038 144 464 527 835 22096 145 602 52 786 912 45 23514 17 96 24265 456 716 25145 338 440 587 815 24 86 26291 466 507 675 27136 365 405 740 606 28059 430 505 751 811 957 87 29344 789 950

30038 76 31042 90 250 332 455 583 807 32035 244 365 438 33000 180 329 481 590 629 887 34160 345 80 614 816 913 35310 566 866 36201 38 912 46 37404 32 570 793 38075 471 983 39084 197 442 766 901

40273 504 723 85 921 41032 313 60 41359 658 718 36 997 43074 269 314 811 903 8 44136 78 221 305 525 805 45351 420 98 516 73 86 613 748 859 907 46113 317 46 409 542 771 959 47970 309 681 48019 162 366 582 49271 345 577 728 89

50388 562 51437 535 42 99 908 52308 85 53043 81 101 77 358 578 972 54083 434 55404 794 56710 19 852 543 57038 111 213 485 626 920 58325 522 41 883 919 88 99 59121 611

60292 653 768 76 883 61108 242 76 81 405 62 628 797 959 62446 96 63308 417 598 600 763 985 64212 366 428 29 678 745 827 75 964 65058 408 41 61 69 572 619 701 888 66206 455 810 67166 201 84 429 743 98 835 68072 600 23 732 75 852 69107 288 411 24 938 48

70219 39 491 529 83 607 735 910 67 71082 234 635 774 72195 388 441 72 613 842 44 73080 81 496 683 754 93 74424 623 40 990 75129 334 76028 86 397 517 70 96 77043 68 153 200 22 390 679 710 46 76 78254 73 594 79093 128 81 256 730

80222 53 76 404 544 81035 89 280 351 38 70 744 82001 88 279 415 565 778 969 83171 443 80 562 906 84006 20 241 93 893 960 98 85205 360 94 462 680 82 86259 72 428 512 888 930 87024 472 603 912 59 88385 445 525 601 748 902 89072 101 51 238 469 741

90157 295 419 527 91110 222 572 92052 256 334 590 664 93580 778 828 94056 156 329 743 959 95024 91 207 47 318 88 553 79 778 96048 226 535 79 771 97984 98194 97 733 71 911 27 31 52 63 99020 110 424 40 89 51 6678 759 936

100144 390 895 101073 238 345 526 53 59 102067 347 50 410 67 891 972 103031 141 380 447 546 748 95 104000 245 300 6 30 67 432 674 887 924 105035 68 732 901 106092 298 334 82 743 50 107003 219 62 550 88 694 108350 440 92 692 109028 656 833 907

110158 272 83 352 421 736 111096 150 611 16 46 60 715 112024 92 144 69 86 261 323 78 816 19 113303 57 423 670 114627 900 115030 122 78 227 74 309 587 984 116025 316 518 658 908 117073 170 346 470 518 812 118101 235 72 89 781 119096 101 [illegible]

937 159280 844 667 77 859 924

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

10.000 — 5—9916 13—19746 15—395 18—6984 19—2697 22—6044 27—217 32—9778 3616346 387257 38—9357 39—4095 4219151 50—7122.

5.000 — 3—11602 19808 20266 5—10859 14176 7—6486 10004 8—2231 10507 9—1569 10—1129 19910 11—13210 14—391 9597 18716 15—10514 16—5468 13256 17—7071 19—19963 20—5767 21—8074 24—7136 20270 25—10965 26—18159 19462 27—423 29—1505 30—10063 31—16241 32—7427 33—11003 64—1701 19321 35—3073 36—12447 39—20187 40—11141 42—2320 15813 43—5907 44—4538 45—190082 46—22828 47—17748 48—8321 21173 49—22541

2.000 — Nr. 2—6113 10865 11126 12229 19600 3—3327 5766 11843 16091 22510 6—3908 4805 675 7882 11234 12666 16792 19196 20351 21983 7—8487 8780 17573 20535 20644 8—903 6068 10828 10952 13610 14569 15092 16359 20410 222558 12—1113 1721 2517 8909 11215 15265 19479 19604 20191 21052 13—1744 3556 10649 12127 19568 14—7627 1215 1293 19182 15—2117 3372 3878 5166 9878 10193 11122 17574 17620 21968 20—2005 2882 14940 15099 20497 22—3258 3502 12786 15744 16500 23—3616 7486 8492 8629 9353 9613 13514 17170 19487 22891 24—1660 6463 9198 10429 13754 16878 17152 18756 18903 20144 28—4504 5596 9440 15313 18011 32—10879 11380 13807 20272 22988 33—2199 4282 4369 12624 14041 36—2086 3852 15854 18541 19801 38—1187 4100 10753 18223 18995 43—5232 8516 11036 12459 18706 14041 19014 19457 19852 20875 44—3534 4829 16720 17163 18355 46—6253 8657 17587 20518 21807 47—3317 7402 13754 17261 18571 48—2566 9766 14772 14787 20316

1.000 — Nr. 13—555 1338 3086 3766 4897 5346 5381 9485 10048 13445 14021 14049 17363 17769 22126 25—3887 25—3887 4334 4748 5073 5850 7289 9143 9397 13316 14333 14919 14970 17257 17609 19955 28—1136 1404 2169 3067 3813 4130 8442 10426 11517 13714 15797 18348 21089 21714 2187 29—814 2612 6028 7234 8007 9668 10582 15388 17087 18875 19787 20458 20863 221169 22336 41—416 1233 1769 1860 2736 3388 4277 4397 4442 5257 6291 7259 8790 10353 11730 11837 13549 13775 13855 16623 16790 17933 19785 19836 20499 20522 21010 21783 46—7829 10215 10548 11925 12194 14191 15646 16787 16848 16873 17504 17555 18329 21952 48—10167.

Hitler na rewii wojsk lądowych

Defilada 30 tys. żołnierzy

RZYM. W dniu dzisiejszym kanclerzowi Hitlerowi pokazano włoską armię lądową. W pobliżu ulicy del Tromfi ustawiło się w oczekiwaniu defilady 30 tys. ludzi.

Hitler i król Wiktor Emanuel przejechał przed frontem długości 6 klm., po czym w towarzystwie Mussoliniego zajęli miejsca w wielkiej trybunie królewskiej w ulicy Triumfów, gdzie już znajdowali się królowa i cesarzowa, księżniczki krwi, ministrowie niemieccy i włoscy oraz dygnitarze państwowi. Kirasjerzy oddali honory, podczas gdy orkiestra odegrała hymny obu państw.

Proces o zabójstwo 2 wywiadowców

Wyznaczony został proces 14 chłopów w niezwykle sensacyjnej sprawie o zabójstwo 2-ch wywiadowców P. P. na Kresach Wschodnich. 14 mieszkańców pow. Berezy Kartuskiej z braćmi Krawczukami na czele, postawiono w stan oskarżenia o mord dwóch wywiadowców, w czasie pełnienia przez nich obowiązków służbowych.

Proces ten rozpatrzony będzie na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Brześciu w Prużanach, w dniach 20—25 maja.

Mord w czasie audycji radiowej

Duża sala ukraińskiej kooperatywy w Babienie była terenem skrytobójczego mordu. Wieczorem w sali siedziało kilkudziesięciu gospodarzy i słuchało radia. Nagle dał się słyszeć brzęk szkła i siedzący przy oknie 40-letni Iwan Kosij podniósł się, zachwiał i runął bez życia na podłogę.

Zalarmowana policja wszczęła energiczne dochodzenie, w toku którego ustalono, że morderca dokonał zbrodni za pomocą bagnetu osadzonego na długiej lasce. Zabójca dostał się przez ogród pod okno i korzystając z ciemności na dworze i gwaru w sali, pchnął bagnetem siedzącego pod oknem Kosija. Motywy zbrodni dotychczas nie wyjaśnione.

Anglia dozbraja się

LONDYN. Jedna z wielkich kanadyjskich fabryk amunicji i broni otrzymała od rządu angielskiego zamówienie na 5.000 lekkich karabinów maszynowych. Zamówienie to oceniają na 400.000 funtów.

Pisma angielskie donoszą jednocześnie, że w najbliższym czasie należy się liczyć z dalszymi zamówieniami.

Śmierć przy pracy

INOWROCŁAW. W Inowrocławiu Mątwy w zakładach Solvay przy napełnianiu parą kotła parowozu nastąpił wybuch.

W wyniku katastrofy rannych zostało 4 robotników, z których dwóch w drodze do szpitala zmarło.

Walka o wwóz broni do Hiszpanii

Ameryka ma pozwolić na dostawę amunicji

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Hull oświadczył na konferencji prasowej, iż nie może udzielić odpowiedzi, czy departament stanu poprze rezolucję senatora Nye, domagającą się zniesienia zakazu wywozu broni i amunicji z Ameryki do Hiszpanii. Rząd St. Zjedn. — powiedział Hull — bada obecnie materiały faktyczne w sprawie Hiszpanii i udzieli później wyjaśnień co do swego stanowiska wobec rezolucji sen. Nye, jeżeli to da się pogodzić z interesem publicznym.

„Washington Post" pisze, że neutralność St. Zjedn. wobec wojny domowej w Hiszpanii musi być poddana rewizji. W. Brytania porzuciła politykę nieinterwencji w układzie z Włochami. W. Brytania bowiem pośrednio zgodziła się na pozostanie wojsk włoskich w Hiszpanii do czasu ostatecznego zniszczenia hiszpańskiej armii rządowej.

Pociąg rozbił furmankę

Katastrofa na przejeździe kolejki

Wczoraj rano około godz. 7,15 na przejeździe kolejki Wilanowskiej przy zbiegu ul. Belwederskiej róg Zajączkowskiej w Warszawie wydarzyła się katastrofa.

Pociąg motorowy kolejki Wilanowskiej nr. 106, jadący z Wilanowa do Warszawy, najechał na stojącą na szynach furmankę naładowaną śmieciami, należącą do 26-letniego Wojciecha Nowińskiego, zam. w Czerniakowie. Motorniczy pociągu w ostatniej chwili nie zdążył zahamować i furmanka była wleczona na przestrzeni około 20 metrów. Nowiński, który siedział na furmance, został wyrzucony na asfalt jezdni i cudem uniknął śmierci, furmanka zaś została prawie całkowicie rozbita.

Kolejkę zatrzymano. Do rannego Nowińskiego przybyło Pogotowie, którego lekarz stwierdził rany tłuczone głowy oraz szereg ogólnych obrażeń i przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przerwa na kolejce trwała około pół godziny. Policja prowadzi dochodzenie.

Żelazna Gwardia pod zarzutem

uprawiania szpiegostwa na rzecz obcego mocarstwa

BUKARESZT. Pisma bukareszteńskie przynoszą dalsze materiały kompromitujące dla działalności byłej Żelaznej Gwardii.

Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa przez władze sądowe i cywilne, odpowiednik w życiu politycznym rozwiązanej Żelaznej Gwardii t. j. partia „Wszystko dla Kraju" łożyła w ostatnich wyborach parlamentarnych bardzo poważne sumy, sięgające kilkudziesięciu milionów lei na propagandę wyborczą.

Posiadanie tych sum przez organizację polityczną nie posiadającą innych dochodów poza składkami członkowskimi jest niewątpliwie faktem znamiennym.

Ślady śledztwa wskazują na to, że sumy te pochodziły z zagranicy. Fakt ten, jak również posiadanie przez organizację wywiadowców we wszystkich instytucjach państwowych, wojskowych i cywilnych oraz w większych przedsiębiorstwach, wskazuje na to, że organizacja uprawiała szpiegostwo.

Wobec czego przestępstwo zostanie odpowiednio zakwalifikowane zgodnie z tekstem nowej konstytucji.

„Neamul Romanes" pisze, w tej sprawie: istnieją wystarczające ostre kary za zbrodnię dla tych, którzy za pieniądze uprawiają szpiegostwo we własnym kraju na rzecz obcego państwa. Metody, zainicjowane przez p. Codreanu i stosowane pod jego rozkazami przez czynniki b. Żelaznej Gwardii nie odpowiadają obyczajom narodu rumuńskiego, czego dowodem jest najlepszym, że nawet w okresie najostrzejszych walk międzypartyjnych, broń nie była używana jako argument polityczny. Społeczeństwo rumuńskie śledzi z zainteresowaniem przebieg dochodzeń, które przynoszą coraz nowe potwierdzenia, iż organizacja p. Codreanu ubiegała się do metod, których inspiracji należy szukać poza granicami Rumunii.

Zamężne kobiety do szeregów

Turcja wprowadza zawodowe kadry kobiece

STAMBUŁ. Jak donoszą z Ankary kobiety rozpoczną w najbliższych latach służbę w wojsku tureckim w roli zawodowych sanitariuszek.

W przyszłym roku szkolnym zostanie otwarta specjalna szkoła, po której ukończeniu absolwentki zostaną wcielone do armii, gdzie muszą odbyć obowiązkową służbę w ciągu przynajmniej 5 lat.

Do szkoły przyjmowane będą kandydatki w wieku od 16 do 23 lat, ale tylko zamężne.

Makabryczny czyn dwóch kobiet

Wyjęły z trumny szmaty, które miały uzdrowić chorą osobę

W Łodzi miał miejsce fakt, świadczący o niesłychanej ciemnocie nawet wśród mieszkańców wielkich miast. Mianowicie niejaka Marianna Prochoń i Janina Kędzierska odkopały grób pochowanej niedawno na cmentarzu na Dołach Zofii Nosikow i wyjęły z trumny jakieś szmaty.

Zatrzymane i osadzone w areszcie oświadczyły, że istnieje zabobon, który głosi, iż jeśli z grobu, niestarego jeszcze, wyjąć jakąś rzecz i włożyć do łoża osoby ciężko chorej, wówczas ta wyzdrowieje. Otóż już w dniu pogrzebu Zofii Nosikow, której bliska krewna jest właśnie ciężko chora, włożyły do trumny Nosikow kłęb szmat, które właśnie wczoraj wyjęły z trumny, aby uleczyć chorą. Ponieważ prokuratura doszła do przekonania, że ma tu miejsce nietyle akt profanacji grobu, ile objaw ciemnoty i wierzeń w gusła, zwolnił obydwie kobiety z aresztu.

Czy będą one pociągnięte do odpowiedzialności karnej zadecyduje się w najbliższych dniach.

Król Belgów

Ojcem chrzestnym

BRUKSELA. Król belgijski Leopold przyjął zaproszenie od księżny Julianny holenderskiej i księcia Bernarda na ojca chrzestnego księżniczki Beatryczy.

Uroczystości chrztu odbędą się dnia 12 maja w Hadze.

Hotel runął w gruzy

Katastrofalny wybuch gazu ziemnego

BUENOS AIRES. W hotelu „Europa" w Comodoro Rivadavia w Argentynie, nastąpiła eksplozja gazu ziemnego.

Siła wybuchu była tak wielka, że cały hotel runął w gruzy, przy czym jedna osoba zginęła na miejscu a sześć zostało ciężko rannych.

W stojących w pobliżu hotelu budynkach wypadły wszystkie szyby. Eksplozja nastąpiła z powodu nagromadzenia się w piwnicy hotelu dużej ilości gazu ziemnego, wskutek nienależytego uszczelnienia rur, doprowadzających gaz.

Wznowienie walk na frontach hiszpańskich

Powstańcy bombardują Walencję

BARCELONA. Ministerstwo obrony komunikuje, że na froncie wschodnim na odcinku pirenejskim wojska rządowe zdobyły Plade Negua, Puig Ca sidros i Besan.

Na froncie Lewantu odparte zostały ataki nieprzyjaciela na północ od Cuevas de Vinromat. Nieprzyjaciel poniósł tam duże straty. W Sierra Pobo trwa zacięta walka. Wojska rządowe poprawiły nieznacznie swe stanowiska pod Pic Castel Firio.

Ministerstwo lotnictwa komunikuje, że samoloty powstańcze dwukrotnie atakowały wczoraj Castellon de la Plana. Około 300 bomb zrzucono na miasto. Przeszło 100 domów zostało zniszczonych.

W ciągu dnia wczorajszego również dwukrotnie bombardowano Walencję, jednak liczba ofiar i strat, spowodowanych bombardowaniem, nie jest znana.

Bilans trzęsienia ziemi w Turcji

149 osób zginęło—10 tys. domów zniszczonych i uszkodzonych

STAMBUŁ. Według sprawozdania, złożonego w wielkim zgromadzeniu narodowym przez ministra spraw wewnętrznych Szukru Kaya, ostatnie trzęsienie ziemi w rejonie Kirszehiru spowodowało śmierć 149 ludzi. Straty materialne wynoszą 4.000 domów zniszczonych całkowicie i 6.000 domów uszkodzonych. W wyniku katastrofy 680 sztuk bydła padło zabitych.

„Dzumhuriet" donosi z Ankary, że rząd turecki postanowił wyasygnować 500.000 funtów, celem odbudowy zniszczonych przez trzęsienie ziemi wsi. Ofiary składane na rzecz poszkodowanych wyniosą około 200.000 funtów.

Lotnicy sowieccy działają w Chinach

TOKIO. Prasa donosi, że w samym Hankau znajduje się obecnie przeszło 100 lotników sowieckich, którzy posiadają własny sztab, mieszczący się w gmachu b. „klubu japońskiego". Lotnicy sowieccy trzymają się na uboczu i nie wdają się w żadne rozmowy z miejscową ludnością, a tym bardziej z cudzoziemcami.

Ostatnio do miasta Lanchau przybyła nowa znaczna partia samolotów sowieckich. Część tych samolotów oczekiwana jest w Hankau. Mają one być użyte dla wzmocnienia powietrznej obrony Hankau, wykazującej poważne luki.

Żołnierz-zabójca skazany na śmierć

Przed wojskowym sądem doraźnym w Krakowie stanął 2. letni Brunon Smykała, który w czasie urlopu świątecznego w drugi dzień świąt wielkanocnych zabił odważnikiem Franciszka Wolnego, kupca w Święttochłowicach.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Smykała przybywszy do sklepu Wolnego, zażądał pasty do obuwia i korzystając z tego, że kupiec odwrócił się, usiłował wyjąć z kasy pieniądze. W kasie był jednak wmontowany dzwonek elektryczny i Wolny natychmiast odwrócił się, chcąc zatrzymać złodzieja. Wówczas Smykała uderzył kupca odważnikiem w głowę, założył mu pętlę na szyję i kilkoma ciosami pozbawił go życia. Po dokonaniu zbrodniczego czynu wyjął z kasy 30 zł. 5 marek i opuścił sklep. 30 złotych przesłał przez kolegę do domu, a pięć marek zmienił u znajomej i to go zdradziło.

Przed sądem przyznał się do winy.

Sąd skazał go na śmierć, wydalenie z wojska i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na zawsze. Dowódca O. K. zatwierdził wyrok i jeśli Pan Prezydent nie ułaskawi Smykały, który był już przed służbą 4 razy karany za kradzieże, wyrok zostanie wykonany.

Obława przy pomocy samolotów

Wojska angielskie oczyszczają Palestynę z terrorystów

JEROZOLIMA. Władze angielskie przystąpiły do przeprowadzenia wielkiej obławy na terenie wynoszącym kilkaset mil kw. w Palestynie środkowej.

Obława dokonywana jest przy pomocy samolotów i dość znacznych oddziałów wojsk lądowych. Postanowienie urządzenia obławy zapadło z chwilą kiedy w zeszłą sobotę na terenie Palestyny dokonano zamachu na 6 policjantów i nie wykryto sprawców.

„Znany trójkąt terroru" Umm el Fahn i Azzun stanowi centrum całej akcji, w wyniku której już teraz aresztowano setki Arabów i Żydów.

Pani Suchestow skarży

księcia Michała Radziwiłła

Romantyczna sprawa księcia Michała Radziwiłła i pani Suchestow, jak wiadomo, doprowadziła do szeregu sensacyjnych procesów a m. in. do procesu o ubezwłasnowolnienie księcia. Obecnie do tych procesów dojdzie podobno jeszcze jeden, wytoczony przez panią Suchestow kochliwemu księciu.

Jesienią ub. roku książę zapisał pani Suchestow w kancelarii jednego z notariuszów kaliskich pół miliona złotych. Obecnie po niespodziewanym rozstaniu w Paryżu pani Suchestow ma wystąpić na drogę sądową, domagając się realizacji tego zapisu.

Straszna katastrofa samochodowa

22 osoby zginęły, 19 ciężko rannych

LIZBONA. Donoszą tu z Viana de Castelho o tragicznym wypadku, który spowodował śmierć 22 osób i ciężkie poranienie 19-tu. Do Viana de Castelho jechało samochodem ciężarowym przeszło czterdzieści osób, mieszkańców okolicznych wiosek. Na przejeździe kolejowym szofer zauważył, że zmylił drogę i chciał cofnąć się w tył.

W momencie gdy ciężarówka znajdowała się całkowicie na torze, z zakrętu wyjechała lokomotywa i całym pędem uderzyła w samochód, rozbijając go w drobne kawałki.

22 osoby poniosły śmierć na miejscu, 19 zaś zostało ciężko rannych.

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn)
SOBOTA, DN. 7 MAJA

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa (z Kielc). 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci — „Figle wiosennego wiatru". 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Katedry w Kielcach. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Piosenki. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Ziemia kielecka braciom za granicą. Transmisja z Kielc. 21.45 „Historia z psem" — groteska magistracka". 22.00 Konkurs chórów regionalnych. 22.35 Marsze i tańce z operetek. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II. (Mokotów)

13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 1.000 taktów muzyki. 16.15 — 18.00 Przerwa. 18.00 Koncert popularny (płyty). 19.00 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 20.00—22.00 Przerwa. 22.00 Kwadrans poetycki. 22.15 Koncert symfoniczny. 23.05 — 1.00 Muzyka taneczna (płyty).

Popierajcie L.O.P.P.

Z. KAMIŃSKA
Dziewczyna do wszystkiego
niezwykłe dzieje pięknej dziewczyny na wielkomiejskim bruku

Nasze dwa większe kufry Józek kazał jeszcze poprzedniego dnia wysłać koleją. Ze sobą mieliśmy tylko mniejsze walizki.

Pojechaliśmy do portu. Pan Karol powiedział mi, że jego szofer już będzie na nas czekał z samochodem na miejscu, gdyż odbędziemy kilka wycieczek w okolicy górskiej, którą on zna i uważa za bardzo piękną.

Wszystko mi było jedno. Nie wycieczki mi były wówczas w głowie, a drżałam na myśl, że to wszystko źle się skończy, albo dla niego, albo dla nas. Inaczej przecież nie mogło być!

Podróż statkiem byłaby też pewnie piękna, gdyby nie te ponure myśli, czepiające się mojej głowy. Ani nie sposób było je odsunąć od siebie, a podziwiać piękny świat. Patrzyłam niby, niby słuchałam, jak pan Karol pięknie opowiadał o tym, co widać, bośmy przez cały czas płynęli wzdłuż brzegu.

Mogło mi się znów wydawać, że naprawdę jestem wielka dama z bogatego świata, a dawno przestałam być sobą, tą dawną dziewczyną do wszystkiego! Na prawo i na lewo na wygodnych leżakach leżały strojne panie, błyszczące klejnotami. Ja tylko jedna nie miałam takich wspaniałych klejnotów. Ale i to podobało się panu Karolowi:

— Pani ma wygląd prawdziwej arystokratki!— powiedział. — Tylko porównać panią z tymi kobietami, które się tu znajdują. Każda z nich błyszczy jak choinka na Boże Narodzenie. Pewnie Amerykanki! A w pani widać starą kulturę i smak europejski!

Zakochani we wszystkim potrafią wynaleźć jakieś cuda! Nawet gdybym była zezowata, to by też pewnie pan Karol uważał, że bardzo mi z tym do twarzy i ogromnie oryginalnie!

A ja po prostu chętnie bym włożyła taką wspaniałą bransoletkę, jaką miała jedna pani, która leżała niedaleko nas. Bardzo mi się podobała ta bransoletka!

Myślałam przede wszystkim o zbliżającym się wieczorze. Jak to będzie? Czy to już na statku? Czy Józek będzie chciał go ograbić już tutaj?

Jak się to wszystko skończy?



Józek rzeczywiście stał się zazdrosny o mnie. Nie odchodził od nas dlatego naprawdę tylko z tego powodu. Powiedział mi o tym w hotelu.

Przeklinał przy okazji samego siebie. Był zły i na mnie.

— No, nie mogę patrzeć, jak ten szczeniak przystawia się do ciebie! I jak ty będziesz go pod stołem trącała nogą, czy tam co innego robiła, to...

Roześmiałam się wtedy w nos.

— Przecież chciałeś, żeby się ten chłopak zakochał we mnie! Potrzebne ci to! Okraść go musisz! Bo wtedy nie będzie czujny na inne rzeczy! Tak sam mówiłeś! A żeby się we mnie mocniej zakochał, nie możesz nam ciągle siedzieć na karku!

Spojrzał na mnie złym okiem.

— Nie wiem, co mnie naszło! O żadną babę nie byłem nigdy zazdrosny.

Przyglądał mi się zabawnie; marszczył się, otrząsał.

Nadręczył mnie po tym swoją miłością, że byłam prawie bez czucia.

Zachowywał się, jak dzikie zwierzę.

W pewnej chwili powiedział do mnie przez zaciśnięte zęby:

— Ani mi się waż posuwać z tym szczeniakiem za daleko. Bo go zakatrupię!

— Więc czego ty chcesz? — spytałam zmaltretowana.

— Żeby się to jak najprędzej skończyło! Musimy wyjechać, załatwić to już raz. Nie mogę się już cofnąć, bo gonię resztkami forsy. Ale bym to nawet rzucił, żeby nie wściekać się na widok tego pętaka, jak się do ciebie mizdrzy!...

Rzeczywiście, nie spuszczał nas z oka. Byłam tym zrozpaczona. Chciałam uprzedzić pana Karola o grążącym mu niebezpieczeństwie i nie miałam sposobności. A Józek jeszcze mi robił awantury, kiedy spostrzegł, że pan Karol to mnie za rękę bierze, to trzyma za blisko w tańcu, bośmy byli ze dwa razy na dancingu.

Akurat w przeddzień projektowanej wycieczki byliśmy wieczorem w kasynie na dancingu. Pan Karol coraz prosił mnie do tańca. Widziałam, jak Józek kręci się na fotelu wściekły. Aż zęby zaciskał, aż pobladł. Pan Karol naturalnie tego nie zauważył.

Przetańczyliśmy jeden, drugi i trzeci taniec, a ja nie mogłam się zdobyć, żeby zacząć rozmowę z panem Karolem, która by wyjaśniła, jakie mu grozi niebezpieczeństwo. Nie wiedziałam po prostu, od czego zacząć. Bałam się, że jak zacznę nieodpowiednio, to pan Karol zachowa się tak, że Józek od razu domyśli się wszystkiego, a wtedy... Strach pomyśleć!

Za każdym razem, kiedy wstawałam od stolika i szłam tańczyć, postanawiałam:

— Teraz już mu powiem z całą pewnością!

I milczałam nadal, choć zdawałam sobie sprawę, że w drodze może mi będzie jeszcze trudniej uprzedzić go niż teraz.

W końcu zanim zdobyłam się na wyznanie prawdy, Józek powiedział:

— Jesteś już zmęczona, musimy iść wypocząć. Jutro czeka nas podróż.

Pan Karol zapewniał, że podróż nie będzie wcale nużąca, że będziemy mieli bardzo wygodne kajuty, że podróż nie trwa długo, a będzie raczej przyjemnością, ale Józek nie dał się uprosić.

Pan Karol odprowadził nas do hotelu.

Ledwieśmy weszli do swego numeru, kiedy Józek od razu wpadł na mnie z wymyślaniem.

— Powiedziałem ci, żebyś tego szczeniaka nie podpuszczała za blisko! Jak on ciebie trzymał w tańcu?

(Dalszy ciąg jutro).

Tajemnice szpiegostwa
W sidłach szantażu
Sensacyjna afera pułkownika Redla

Do Redla przybyła komisja śledcza i rozpoczęła przesłuchanie.

68.

Redl milczał przez chwilę i nerwowo bębnił palcem po stole. Po jego twarzy poznać było że stacza ciężką walkę wewnętrzną. Co miał odpowiedzieć, że zmuszono go do tego?... Ma powiedzieć o tym, że jest homoseksualistą? Czy jeszcze bardziej ma splamić swój honor?

— Moi panowie — rzekł w końcu — nie odpowiem na te pytanie.. Zresztą odpowiedź na wszystko znajdziecie w dokumentach, które będą w moim mieszkaniu w Pradze. Dalsze przesłuchanie uważam za zbędne. Zresztą jestem obec nie bardzo zmęczony i nie jestem w stanie odpowiadać na pytania panów. Będziecie mogli zasypywać mnie nimi podczas następnego przesłuchania. Przesłuchanie musi obecnie być zakończone — oświadczył Urbański.

— Dlaczego? — zapytał Redl — przyglądając się ze zdumieniem członkom komisji.

Otrzymaliśmy taki rozkaz...

Redl wsunąwszy ręce do kieszeni i opuściwszy nisko głowę, nerwowo spacerował po pokoju. Co kilka chwil podnosił wzrok na czterech oficerów i obrzucał ich spojrzeniem pełnym rezygnacji.

— Jestem wyczerpany, moi panowie, nie mogę mówić... Proszę mnie zostawić samego... Wszystko wyjaśni panom rewizja przeprowadzona w moim praskim mieszkaniu...

— Jeśli tak — rzekł von Urbański, wyciągając rewolwer z kieszeni — to oto wyrok komisji!...

— Czy rewolwer jest dla mnie? — zapytał Redl zdławionym głosem.

— Tak — rzekł uroczyście Urbański.

Przez chwilę w pokoju panowało głuche milczenie. Redl ob rzucił błędnym spojrzeniem czterech oficerów.

W końcu milczenie przerwał Urbański, który położywszy rewolwer na stole, rzekł sucho:

— To musi stać się jeszcze tej nocy...

— Tej nocy? — zapytał Redl ochrypłym głosem opierając się rękoma o stół jak gdyby się obawiał, że upadnie.

— Tak.

— Pozwólcie mi żyć jeszcze dwadzieścia cztery godziny — rzekł Redl drżącym głosem — chciałbym pożegnać się z przyjacielem, którego kocham nadwszystko...

— Nie, panie Redl, nie wolno panu opuszczać tego pokoju!...

Redl ciężko opadł na krzesło oparł łokcie na kolanach, ukrył twarz w dłoniach i kilka chwil siedział znieruchomiały w tej pozycji.

— A więc nie chce pan złożyć dalszych wyjaśnień? — zapytał nagle major Wentzel-Worlicek.

— W moim praskim mieszkaniu dowiecie się panowie o wszystkim...

— A więc możemy już iść?

Redl milczał. Obrzucił tylko członków komisji tak rozpaczliwie błagalnym spojrzeniem, że instynktownie odwrócili głowy.

— A więc możemy już iść?— powtórzył von Urbański — przypominamy panu, że rewolwer leży na stole...

Redl gwałtownie zerwał się z miejsca, wziął rewolwer do ręki, obejrzał go ze wszystkich stron i zapytał:

— Czy jest naładowany?

— Oczywiście...

— Czy mam to już teraz uczynić?

— Nie, nie w naszej obecności.

— Moi panowie, nie chcę was prosić o litość, pytam tylko jeszcze raz: czy nie macie prawa przedłużyć mi życia o dwadzieścia cztery godziny? Chciałbym przed śmiercią pożegnać się z przyjacielem...

— Nie, nie mamy prawa. Trzymamy się ściśle otrzymanego rozkazu....

— Pozwólcie więc, aby przyjaciel odwiedził mnie w hotelu, spędzę w jego towarzystwie tylko małą godzinkę...

— Nikomu nie wolno wchodzić do pańskiego pokoju, nie wolno panu z nikim utrzymywać kontaktu... Musi się to stać tej nocy... Czy możemy już iść? — zapytał ostro major Wentzel-Worlicek.

— Tak, panowie mogą już iść — odparł Redl, ciężko wzdychając.

Oficerowie pożegnali go, nie podając mu ręki i wyszli z pokoju. Gdy opuszczali hotel, zaspany portier rzekł do swego pomocnika:

— To hula całymi nocami, nawet nocą przychodzą do hotelu... na pewno porządnie się upili...

Czterej oficerowie wyszli na ulicę. Było już po drugiej i ulice były opustoszałe. Członkowie komisji jednakże nie odeszli. Przeszli tylko na drugą stronę ulicy i zatrzymali się na przeciwko hotelu „Klomser“. Musieli bowiem uważać, aby Redl nie uciekł. Musieli tutaj czekać do chwili, w której sam dokona na sobie egzekucji....

Okna z pokoju, który zajmował Redl, wychodziły na podwórze i z tego względu z ulicy nie można było dosłyszeć wystrzału rewolweru. W jaki więc sposób dowiedzą się, czy wyrok został wykonany? Mogli przecież tutaj czekać przez całą noc, gdy tymczasem Redl mógł już tam leżeć zimny.

— Ale przecież portier usłyszy wystrzał — zauważył jeden z członków komisji. — Z pewnością zaraz w hotelu powstanie zamieszanie i w ten sposób dowiemy się czy wyrok został wykonany.

— Tak słusznie — zgodzili się z oficerem pozostali członkowie komisji.

Czterej oficerowie niecierpliwie kręcili się po chodniku. Minęła godzina, dwie, a z hotelu nie dobiegał żaden najmniejszy szmer Oficerów ogarniało coraz większe zniecierpliwienie.

— Co to ma znaczyć? — zapytał jeden z nich.

— Czy tak długo zwleka ze strzeleniem do siebie?...

— Prawdopodobnie pisze pożegnalne listy.

— A może uciekł? — wyraził przypuszczenie major Wentzel-Worlicek.

— Uciekł? W jaki sposób jest to możliwe? — zapytali pozostali członkowie komisji.

— Po Redlu można wszystkiego się spodziewać. Jeśli potrafił przez tak długi okres czasu nosić maskę, jest również możliwe i to, że czmychnął nam sprzed nosa.

— Ale w jaki sposób by uciekł? Przecież cały czas stoimy przed hotelem.

— Okna jego pokoju wychodzą na podwórze. Jest to pierwsze piętro. Mógł opuścić się na sznurze na podwórze, dostać się przez kuchenne schody na dach i w ten sposób uciec — rzekł major Wentzel-Worlicek, ale zaraz dodał. — Powtarzam, że to mogło się stać, ale wątpię, ażeby Redl postąpił tak tchórzliwie....

W każdym razie należałoby sprawdzić, co się dzieje w jego pokoju: — rzekł Urbański.

— Która godzina?

— Jest już piąta.

— Kto ma wejść do jego pokoju? — zapytał Urbański.

— Nikt z nas nie może tam wejść — odparł Wentzel - Worlicek — to wzbudziłoby podejrzenie u portiera. Mógłby dojść do wniosku, że mamy coś wspólnego z samobójstwem Redla.

W końcu oficerowie postanowili wezwać tajnego agenta, który miał się zgłosić do portiera jako goniec z listem rzekomo od jakiejś pani i zameldować, że chciałby się zobaczyć z pułkownikiem Redlem. Portier z pewnością wpuści rzekomego gońca do pokoju Redla i wówczas będzie wiadome jak sprawy wyglądają.

Jeden z oficerów natychmiast zatelefonował do komendy policji i polecił przysłać agenta do hotelu Klomser....

(Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

7 MAJA

SOBOTA

Jana b., Domiceli. Benedykta.
Słowiański: Ludmiły.
Słońca wsch 3.56, zach. 19.10.
Księżyca wsch. 11.28, zach. 0.47.

KRONIKA HISTORYCZNA:
1574 Henryk Walezy wybrany królem.
1763 Urodził się ks. Józef Poniatowski.
1794 Uniwersał Kościuszki w Połańcu o zwolnieniu włościan od pańszczyzny.
1915 Zatopienie „Lusitanii" przez Niemców.
1920 Armia polska zajmuje Kijów.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:
Domicela święta, zimy nie pamięta.

CIEKAWE WIADOMOŚCI:
W stacji doświadczalnej w holenderskiej Batawii wytworzono sztuczny jedwab z trzciny cukrowej.

RADY PRAKTYCZNE:
Obrazy i lustra w wilgotnym mieszkaniu podklejać na rogach od spodu płaskimi korkami, aby między ramą a ściana utworzyla się próżnia.

Tłumaczenie snów

Smutna Steniutka 22. Pozna Pani mężczyznę w mundurze. Blondyn myśli o Pani. Otrzyma Pani niespodziany upominek. Szczęśliwa liczba: 44.

Smutne życie. Będzie Pani na czyimś pogrzebie. Los się do Pani uśmiechnie. Krewna z prowincji odwiedzi Panią. Pozna Pani Agnieszkę.

Czarna 63134. Ów chłopiec myśli często o Pani. Będzie kłopot przy pracy, ale nie należy się nim przejmować, bo złych skutków nie pociągnie. Ujrzy Pani dawno niewidzianą osobę. Sprzeczka domowa będzie.

Pożary i zgliszcza. Pan W. lubi Panią. Nie ożeni się z Panią. Skończy Pani kursy. Wyjdzie Pani za mąż w niedalekiej przyszłości, po otrzymaniu posady.

Panna Genia. Blondynka jest Pani życzliwa. Pozna Pani mężczyznę w mundurze. Fryderyk jest Pani życzliwy. Szczęśliwa liczba: 2222.

P. Tadeusz 37. Spełni się życzenie. Brunetka odwiedzi Pana. Kłótnia będzie przy pracy. Podróż za granicę w tym roku.

I. L. L. 18. Bronisław myśli o Pani. List nadejdzie miły. Komplementy będą. Duże zarobki.

Otwock 166—1. Otrzyma Pani pieniądze. Niedomaganie lekkie będzie w domu. Rozmowa o polityce.

Otwock 166—3. Komplementy będą. Zabawa z dzieckiem. Rozmowa ze starszym mężczyzną. Smutek chwilowy.

Stan zdrowia poborowych wzrasta

Chłop polski odzyskuje dawną tężyznę

(l). Stan zdrowia ludności polskiej, jak to już nieraz podnosiliśmy, pozostawia bardzo wiele do życzenia, co odnosi się zwłaszcza do mieszkańców wsi. Przysłowiowa tężyzna chłopa polskiego jest w dobie bieżącej, niestety, już tylko legendą — i dużo wody upłynie, zanim stanie się znowu rzeczywistością.

Ale przecież kiedyś stanie się rzeczywistością! Chłop polski zasłynie znowu tężyzną ducha i ciała!

Niewielkimi co prawda krokami zbliżamy się do dawnego świetnego stanu zdrowia, tym niemniej jednak — zbliżamy się niezaprzeczenie.

Za pomyślnym tym objawem przemawiają niezbicie wyniki badań komisyj poborowych według których stan zdrowia młodzieży w wieku poborowym w latach ostatnich ulega stałej poprawie.

Tak na przykład z rocznika 1908 zakwalifikowano, jako zdolnych do służby z kategorią „A" — 42,8 proc.; w rocznikach następnych odsetek całkowicie zdolnych do służby wojskowej wzrastał systematycznie, a rocznik 1914 dał już Państwu 69,1 proc. zdrowych poborowych.

Liczby te mogłyby dać niejednemu pesymiście powód do przypuszczeń, że wzrost procentów z kategorią „A" został spowodowany, na przykład, zaleceniem z góry brania mniej zdrowych. Przeczy temu jedna liczba, wykazująca zwalnianych w drodze krótkiej oraz w drodze superrewizyj po wcieleniu do wojska. A zatem: w roku 1928 zwolniono na 1.000 wcielonych — 129.7, w roku zaś 1935 — tylko 57.9.

Dane te zawierają wszystkich zwolnionych z powodu wszelkich chorób i ogólnego braku zdrowia.

W rozbiciu na poszczególne choroby, nie wyłączając nagminnie panujących: gruźlicy, jaglicy oraz wola, również stwierdzić można stały, znaczny spadek zwolnień.

Drugim dowodem znacznej poprawy stanu zdrowia ludności polskiej, jest fakt, że średni wzrost i waga poborowych, poczynając od rocznika 1906 do 1914, wykazują także znaczną poprawę. Tak więc waga przeciętna zwiększyła się z 58.54 na 59.28 kg., wzrost zaś—z 165,75 do 166.99 cm.

Człowiek nieznający snu

Od 22 lat nie spał ani przez chwilę

W podmiejskiej miejscowości w pobliżu Budapesztu mieszka 50-letni Paweł Kern, który budzi wielkie zainteresowanie w świecie lekarskim. Człowiek ten, który jest oficerem rezerwy, odznaczony orderami wojskowymi i posiada żonę i troje dzieci, w ciągu 22 lat ani chwili nie spał. W czerwcu 1915 roku został ranny na froncie odłamkiem pocisku w głowę i od tego czasu cierpi na całkowitą bezsenność. Lekarze całego świata zalecali mu najrozmaitsze środki, ale środki te nie odniosły żadnego skutku.

Jak ułożył sobie życie ten jedyny w swoim rodzaju człowiek?

Opowiada on, że w ciągu tych wielu lat nie istnieje dla niego żadna różnica między dniem a nocą. Dzieli on dobę na 8 części po trzy godziny. Je on podczas dnia i nocy, ponieważ co trzy godziny, spożywa posiłek.

Z rana udaje się on do biur ubezpieczalni społecznej gdzie pracuje i zostaje tam do wieczora. Wieczorem wraca do domu i czyta gazety. Kupuje on wszystkie gazety węgierskie i abonuje kilka francuskich i angielskich, włada bowiem bardzo dobrze angielskim i francuskim. Po kolacji, którą spożywa wraz z całą rodziną, wyciąga się w fotelu i czyta powieści. Gdy zaś jego żona i dzieci udają się na spoczynek, poświęca się studiom geograficznym, które go pasjonują.

Idąc za radą lekarzy, przez dwie godziny na dobę leży w łóżku z zamkniętymi oczyma. Lekarze przypuszczają, że w ten sposób nie narazi się na utratę wzroku. Oczy muszą bowiem ich zdaniem, wypoczywać co najmniej dwie godziny na dobę. Każdej nocy około pierwszej godziny, Paweł Kern, kładzie się do łóżka i przez dwie godziny leży z zamkniętymi oczyma. Następnie słucha radia. Najczęściej nastawia je na Londyn, który o tej porze nadaje muzykę taneczną. Podczas słuchania tej muzyki stara się o niczym nie myśleć. To jednak sprawia największą trudność i musi natężyć całą siłę woli, aby nie myśleć o rzeczach poważnych. Największe wytchnienie moralne i fizyczne daje mu czytanie Biblii i codziennie czyta na głos rozdział Biblii.

Największe zmęczenie odczuwa on w godzinach popołudniowych. Gdy ogarnia go zmęczenie, wyciąga się w fotelu i spogląda w sufit. W tej pozycji siedzi przez jakieś pół godziny, a następnie zabiera się do dalszej pracy, nie odczuwając już wcale zmęczenia.

Paweł Kern opowiada, że podobnie jak ślepy od urodzenia nie wie co to są kolory, tak on nie może pojąć, co to jest sen. Przez tyle lat nie spał, że nie potrafi już wyobrazić sobie uczucia zapadania w sen ani marzenia sennego. Nieszczęśliwy ten człowiek, który budzi sensację w świecie medycznym, twierdzi z rezygnacją, że chyba dopiero w trumnie zapadnie w sen...

Na małej wokandzie...

Ostrożnie zaczął

czyli: „Ukłony z wojska"

(A. E.). — Jak się mamy, panie Jurek! — zawołali państwo Fonarscy. — Co tam u naszego Kazika w wojsku słychać?

Pan Jerzy Numer siadł ciężko na krześle.

— Niedobrze z Kaziem — rzekł. — Nieprzezpiecznie chory leży.

— Chory?! Nie może być! Co mu się stało? Powiedz pan prawdę, panie Jurek! A może co gorszego?

Pan Jerzy westchnął.

— A faktycznie, że coś gorszego. Bo nie tylko, że chory, ale już i kitkie odwalił.

Państwo Fonarscy zalali się łzami.

— Kaziuniu nasz! Zemrzeć ci już przyszło... Syneczku jedyny! Tylem lat cię chowała, a ledwieś wyrósł, od razu nóżki wyciągnąłeś... Co to było, panie Jurek? Choroba jaka? A może co jeszcze gorszego?

Pan Jerzy pokiwał głową.

— Zgadłaś pani — rzekł — że coś jeszcze gorszego. Bo faktycznie to Kazik nie umarł, a ożenił się.

***

— Fizycznie bez Fonarskich skrzywdzony, o sprawiedliwość wysokie procedurę proszę — mówił pan Jerzy na rozprawie.

Nie należało mnie się toto, bo umyślnie od ciężkiej choroby i śmierci zacząłem, żeby Fonarskich na wieść o synowskim ożenku nagły szlag nie trafił.

Gdybym, na ten przykład, od razu rodzicom zameldował, że ich Kazio garkotłuka rosołem perfomowanego za ślubne małżonkie pojął, to by się staruszkowie mogli w try miga zimnem trupem położyć.

Więc o wiele, litosierdziem tknięty, dyplomatycznie całe rzecz jem wyłożyłem, to nie mieli mie prawa wałkiem, a także samo szczepaczką, po cyferblacie zaiwaniać.

Sąd uznał winę państwa Fonarskich za udowodnioną i skazał ich na tydzień aresztu.

W cztery oczy

Intymne rozmowy z naszymi Czytelnikami

„Precz z obłudnicami!"

P. WŁADYSŁAW CZ. pisze nam: „W związku z tematem, poruszonym przez jedną z pań, wyrażającą się o mężczyznach w sposób nader ujemny, pragnę i ja zabrać głos, kierując się własnym doświadczeniem. Oto bowiem, co mi się wydarzyło.

Przed trzema laty poznałem miłą i sympatyczną panienkę, w której zakochałem się od pierwszego wejrzenia. Po pewnym czasie wyznałem jej moją miłość. Zyskałem jej wzajemność.

Spotykaliśmy się prawie codziennie. Powiedziałem jej, że chcę cię z nią ożenić. Po prostu oświadczyłem jej się. Zostałem przyjęty. Byłem szczęśliwy, że nareszcie spotkałem tę, której szukałem.

Miała czekać aż skończę wyższą uczelnię i uzyskam stanowisko. Lecz, jak się okazało, były to czcze kobiece słowa. Gdy już pracowałem, gdy mogłem jej dać to, co może dać mężczyzna swej wybranej, panna ta z niewiadomych mi powodów zerwała ze mną niemal w chwili, gdy już miałem oświadczyć się oficjalnie jej rodzicom. I zaręczyła się z innym, który jest niczym więcej, niż zwykłym blagierem.

Początkowo rozpaczałem, myślałem nawet o samobójstwie, lecz dziś doszedłem do przekonania, że wszystkie kobiety, nie tylko ona, pragną właśnie od mężczyzn kłamstwa i obłudy. Gdy zaś mężczyzna, taki właśnie, jaki im się podoba, zawiedzie ich zaufanie, podnosza krzyk i żale. Proszę nie myśleć, że to, co piszę, wynika z jednego tylko rozczarowania, lecz również z wielu innych: ten ostatni wypadek był tylko ukoronowaniem wszystkiego. Dlatego też twierdzę, że wszystkie kobiety są podłe, obłudne, wyprane z jakichkolwiek uczuć, lecą tylko na t. zw. „małżeństwo z rozsądku".

Dla mnie nie ma już kobiet, które by mogły kochać czystą miłością, to też wołam:

„Precz z obłudnicami!"

Jeżeli jest choć jeden błąd w moim rozumowaniu, niechże mi która kobieta go zarzuci. Brońcie się, kobiety, jeżeli możecie, ale nic nie wskóracie, ręczę Wam za to!

Pana Redaktora zaś chciałbym zapytać, czy mając 20 lat, mogę myśleć poważnie. Pytam dlatego, że moja Stasia (ta, która mnie tak zdradziła) mówi, że zmieni mi się charakter po wojsku, czemu ja kategorycznie zaprzeczam, twierdząc, że mam silną wolę.

Proszę też Redaktora o radę, bo gubię się w domysłach, czy w ogóle warto żyć, czy lepiej palnąć sobie w łeb, by nie męczyć się więcej".

***

Po pierwsze, nieco zbyt Pan uogólnia swoją ujemną opinię o kobietach. Ale niech się bronią same. Nasze szpalty stoją otworem. Po drugie, mając 20 lat, można myśleć poważnie i być stałym w uczuciach, ale — po trzecie — w Pańskim wypadku raczej nie warto.

P. Stasia wybrała innego. Ma ku temu, zapewne, swoje powody. Nie wolno nam ograniczać jej prawa wolnego wyboru, choćby to było z Pańskim bólem i uszczerbkiem.

Dlatego też — po czwarte i ostatnie — radzę Panu zaniechać wszelkich myśli samobójczych, ochłonąć z uczuć ku Stasi i zwrócić je ku innej, bo rzeczywiście tylko, gdy się ma 20 lat, można przypuszczać, że „tylko ona, jedna...".

P. TADEUSZOWI.

Zew Pański okazał się skuteczny. Ta Pani przeczytała list Pański i ma te same zamiary. Zechce Pan łaskawie podać swój adres.



Dotychczasowy amabasador R. P. przy Kwirynale dr. Alfred Wysocki został na własną prośbę przeniesiony z dniem 15 maja w stan spoczynku. W związku z tym Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował ambasadorem R. P. przy Kwirynale gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego, którego podobiznę reprodukujemy.

Wieloletni komisarz aresztowany

KIJÓW. Potwierdzono tu oficjalnie, że wieloletni komisarz oświaty Ukrainy Sowieckiej, Zatoński został aresztowany.

Aresztowanie Zatońskiego łączą tu z faktem wzmożonej rusyfikacji Ukrainy, która szczególnie na odcinku szkolnym przybrała bardzo ostry charakter.

ŚMIERTELNE POGRYZIENIE PRZEZ PSA

W Czapłowiźnie, pies należący do Rozalii Wodzickiej, rzucił się na 6-letniego Jana Majaka, któremu poszarpał lewą nogę i pogryzł brzuch, oraz ręce. Chłopca, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie mimo natychmiastowej pomocy, zmarł. Wodzicką pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

210 wojennych okrętów włoskich
odbyło ćwiczenia morskie przed kanclerzem Hitlerem

NEAPOL. Wspaniała pogoda i spokojne morze sprzyjały wczorajszym wielkim manewrom floty włoskiej, w których wzięło udział 210 jednostek.

Kilkudziesięciotysięczny tłum ludzi śledził z zainteresowaniem przebieg ćwiczeń z pokładów licznych statków.

Eskadra wyszła z portu neapolitańskiego w szyku zwartym poprzedzana przez flotyllę torpedowców. W środku płynęły dwa pancerniki „Cavour" i „Cesare", eskortowane przez krążowniki. Za nimi płynęły liczne dalsze jednostki.

Nad flotą unosiły się eskadry wodnopłatowców. Na masztach wszystkich okrętów powiewały obok siebie flagi włoskie i niemieckie.

W ćwiczeniach wzięła również udział druga eskadra, składająca się z 24 krążowników. Obie połączone eskadry spotkały się z eskadrą 90 łodzi podwodnych.

Wkrótce po opuszczeniu przez pierwszą eskadrę portu neapolitańskiego rozpoczęły się ćwiczenia, polegające na zaatakowaniu dwóch pancerników przez łodzie podwodne, po czym cztery eskadry torpedowców zaatakowały dwie eskadry krążowników.

Jednostki atakujące okrążyły się zasłoną dymną. — W akcji wzięły czynny udział eskadry wodnosamolotów.

Hitler i Mussolini znajdowali się na pokładzie pancernika „Cavour".

Program rannych ćwiczeń floty włoskiej zakończyły o godz. 14 manewry 90 łodzi podwodnych z załogą 9.000 ludzi.



Moment serdecznego powitania kanclerza Hitlera i Mussoliniego na dworcu Ostyjskim w Rzymie. Po lewej stronie stoi król Wiktor Emanuel III i minister Ciano. Obok kanclerza Hitlera ministrowie Hess i Ribbentrop.

Flota łodzi podwodnych przepłynęła w 9 rzędach pomiędzy dwiema eskadrami, po czym na radiotelegraficzny sygnał, dany przez dowódcę manewrów, zanurzyła się jednocześnie w morzu.

Utrzymując stale kontakt radiotelegraficzny, płynęła przez parę minut na głębokości 8 m.

Z samolotów, unoszących się nad flotyllą, robiono zdjęcia fotograficzne sylwetek łodzi podwodnych, płynących pod powierzchnią morza.

Na przesłany następnie drogą radiową rozkaz wszystkie łodzie wynurzyły się jednocześnie w tej samej formacji.

Już po 40 sekundach po wynurzeniu się na każdej łodzi ukazało się po 2 marynarzy, którzy oddali po 11 strzałów armatnich na cześć Hitlera, króla i cesarza oraz Mussoliniego.

Po zakończeniu rewii i przeglądzie dwu eskadr floty podwodnej pomiędzy Portici i Posilipo, kanclerz Hitler i król Wiktor Emanuel o godz. 18.10 odjechali z nabrzeża Beverello do pałacu królewskiego.

Przed lądowaniem Mussolini pożegnał kanclerza Hitlera na pokładzie okrętu liniowego ‚Cavour".

Orszak królewski, w którym jechał również kanclerz Hitler, witany był owacyjnie przez ludność Neapolu.

Krwawe porachunki rywali

W domu nr. 8 przy ul. Zagajnikowej w Łodzi miała miejsce krwawa rozprawa na tle miłosnym.

Wacław Małkowski, który wraz z 26-letnim Józefem Mroczkowskim ubiegał się o względy niejakiej Studzińskiej, postanowił usunąć rywala. W tym celu zaczepił na ulicy Mroczkowskiego i zapytał, czy ustąpi dobrowolnie od umizgów wobec jego ukochanej. Gdy rywal odpowiedział odmownie — Małkowski oddał do niego trzy strzały rewolwerowe, raniąc Mroczkowskiego w prawe ramię.

Mroczkowskiego, którego stan nie budzi obaw, przewieziono do szpitala, Małkowski zaś sam zgłosił się w komisariacie policji, gdzie złożył nielegalnie posiadaną broń i zameldował o swym czynie.

Zbrodniczy mąż i ojciec

W Królewcu rozegrała się wczoraj tragedia rodzinna, która spowodowała śmierć 7-letniego chłopca, a dalsze 3 osoby walczą ze śmiercią.

Na skutek krzyków, wydobywających się z mieszkania rodziny Dillingów, wezwana policja wtargnęła do mieszkania gdzie znalazła 4 osoby w kałużach krwi.

Okazało się, że między małżonkami doszło do sprzeczki, w wyniku której Dilling postanowił uśmiercić żonę i dzieci.

Zaledwie rodzina usnęła Dilling zadał żonie kilka ciosów nożem w pierś, po czym poranił dzieci. Na widok mordowanych dzieci ciężko ranna żona zaczęła wzywać pomocy. Mąż rzucił się na nią ponownie, zadając jej kilka dalszych ciosów, widząc jednakże, że jej krzyki zaalarmowały sąsiadów — morderca zadał sobie cios w pierś.

Stan żony, dziecka i samobójcy jest ciężki. Jedno z dzieci nie żyło już, gdy policja wkroczyła do mieszkania.

Grasował na szosach
i napadał z rewolwerem w ręku

Na posterunek policji w Nadarzynie zgłosił się Piotr Madej i zameldował, że gdy jechał szosą na rowerze koło wsi Bukówka z lasu wybiegł jakiś osobnik z rewolwerem w ręku i kazał mu zatrzymać się.

Gdy Madej nie zatrzymał się, wówczas rabuś wystrzelił do niego, raniąc go w prawy policzek. Ranny zwalił się z roweru na szosę.

Rabuś podbiegł do niego, splądrował mu kieszenie, wsiadł na rower Madeja i odjechał. Rannego zauważyli jadący furmankami wieśniacy, którzy pośpieszyli mu z pomocą.

Natychmiast za rabusiem policja wszczęła pościg. W lesie koło wsi Lutówka ujęto Władysława Daniaka, lat 25, zamieszkałego we wsi Lutówka, gm. Skóły, pow. błoński, znanego złodzieja. Daniak przyznał się do rabunku.

Starcie motocykla z wozem
3 osoby odniosły obrażenia ciała

Nocy ub. na szosie w Wesołej, pod Warszawą, nastąpiło starcie motocykla, prowadzonego przez inż. Aureliusza Zacharewicza, (Rembertów) z furmanką, naładowaną kamieniami, powożoną przez Tadeusza Miłobędzkiego, (Rembertów). Woźnica spadł z furmanki, dostał się pod jej koła i doznał złamania ręki i nogi. — Znajdujący się na siodełku motocykla Franciszek Śmigieszewski, (Rembertów) siłą starcia, został wyrzucony, uderzył głową o drzewo i wpadł do rowu.

Lekarz Pogotowia prywatnego udzielił wszystkim ofiarom katastrofalnego starcia pomocy, po czym Miłobędzkiego przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego, Śmigieszewskiego zaś do domu.

Przywrócenie monarchii w Hiszpanii
planuje generał Franco

PARYŻ. Z Burgos donoszą, że według obiegających tam pogłosek, gen. Franco zamierza przywrócić monarchię i powołać na tron hiszpański trzeciego syna króla Alfonsa XIII, infanta Don Juana Carlosa.

Kandydat do korony hiszpańskiej urodził się dnia 20 czerwca 1913 roku i od roku 1933 po zrzeczeniu się praw do tronu przez swych starszych braci — Don Alfonsa i Don Jaime, nosi tytuł księcia Asturii.

W roku 1935 infant Juan poślubił w Rzymie księżniczkę Marię Mercedes de Bourbon Siciles, drugą córkę infanta Don Carlosa z jego drugiego małżeństwa z księżną Ludwiką francuską i rodzoną siostrę księżnej Dolores, małżonki Augusta księcia Czartoryskiego.

Księstwo Asturii mieszkają w Rzymie i mają dwoje dzieci, z których młodszy syn, infant Don Juan przyszedł na świat w Rzymie w dniu 5 stycznia 1936 roku.

Zamach samobójczy więźnia
Powiesił się na pętli, przymocowanej do łóżka

W więzieniu lwowskim usiłował pozbawić się życia 43-letni Myhal, rolnik z Wiszenki.

Więzień powiesił się na łóżku na pętli, sporządzonej z koszuli. Zaalarmowani charczeniem desperata inni więźniowie zdołali go przywrócić do życia.

Desperat targnął się na życie w obawie przed surowym wyrokiem. Myhal stanął mianowicie przed sądem o otrucie swego pasierba.

Oskarżony do spółki z siostrą i jeszcze 2 krewnymi dał do zjedzenia pasierbowi bułkę z wędliną, do której wsypano strychniny.

Morderca został stracony

W dniu wczorajszym w Królewcu został wykonany wyrok śmierci na Alfredzie Ballmuweit, urodz. w 1909 r. skazanym prawomocnie za to, że zamordował kierownika spółdzielni, by zdobyć klucz od kasy ogniotrwałej.

Szef sztabu armii sowieckiej
na Dalekim Wschodzie otrzymał dymisję

MOSKWA. Ludowy komisarz Wojny, marsz Woroszyłow zwolnił z zajmowanego stanowiska szefa sztabu armii sowieckiej Dalekiego Wschodu gen. Lewandowskiego, mianując na jego miejsce dowódcę dywizji Poldlasa.

Jednocześnie „Prawda" donosi, że ludowy komisarz marynarki ZSSR Smirnow przybył do Władywostoku, by przeprowadzić inspekcję wojennych jednostek floty Dalekiego Wschodu.

Przyczyny dymisjonowania gen Lewandowskiego nie są znane. Nie wiadomo również czy i jakie stanowisko będzie mu powierzone w przyszłości.

Tragiczna zabawa granatem
Odłamki zapalnika oderwały chłopcu kilka palców

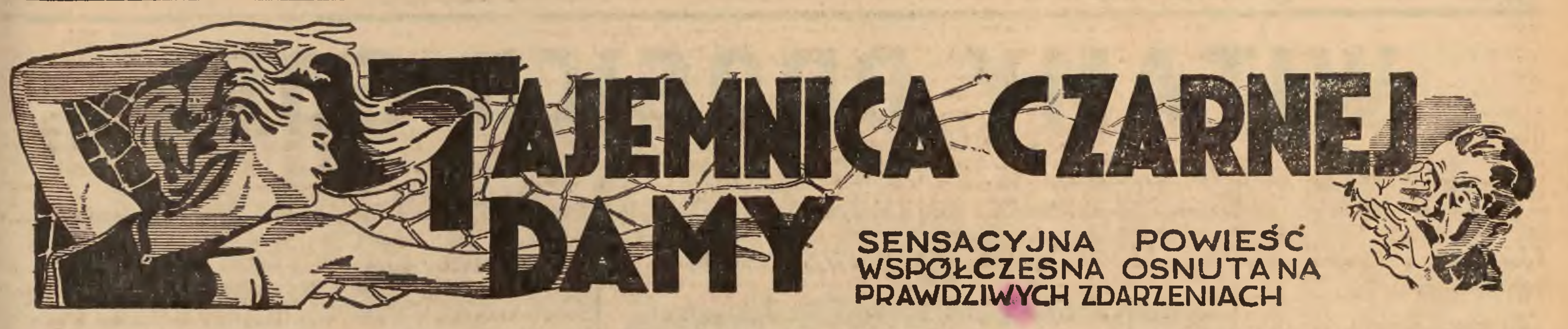
W bydgoskich barakach dla bezrobotnych pobudowanych na terenie dawnych koszar piechoty, 6-letni Hieronim Słomowicz w czasie zabawy odkopał z ziemi zapalnik od granatu, którym zaczął się bawić.

W pewnej chwili nastąpił wybuch. Odłamki zapalnika oderwały chłopcu kilka palców i poraniły twarz. Słomowicz w chwilę po wypadku zmarł.

Przeprosił cesarza za straty
poniesione w „incydencie chińskim"

TOKIO. Wiceadmirał Hasegawa, b. głównodowodzący trzecią flotą japońską w Chinach, powrócił do Szanghaju i został przyjęty natychmiast na audiencji przez cesarza.

Po audiencji Hasegawa oświadczył, iż przeprosił cesarza za ciężkie straty w ludziach, poniesione przez Japonię w „incydencie chińskim", jak Japończycy nazywają niewypowiedzianą wojnę z Chinami.



Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos woła o ratunek. W centrali telefonicznej udaje mu się stwierdzić, że jest połączony z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Udaje się tam w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, spostrzega w gabinecie na fotelu trupa starszego mężczyzny. Tymczasem wraca z miasta służąca, która stwierdza, iż trupem nie jest jej pan, lecz jakiś zupełnie obcy mężczyzna.

Przodownik wezwał na miejsce zbrodni funkcjonariuszy Urzędu Śledczego i przedstawiciela prokuratury. Przybył również lekarz, który zbadał ciało zmarłego.

Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zabluka z majątku Sosnówka. Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego. Inspektor Puchała wysłał dwóch wywiadowców do biura pana Poradzkiego, w nadziei, że go może tam zastaną, a sam w towarzystwie dozorcy udał się z powrotem do Urzędu Śledczego.

Inspektor Puchała zabrał ze sobą do Urzędu dozorcę, który w albumie przestępczyń rozpoznał ową damę, przybyłą z Poradzkim. Była nią Michalina Sitko, wielokrotnie notowana przestępczyni. W jej mieszkaniu znaleziono podczas rewizji ruletkę i zastano szereg panów z wytwornych sfer stolicy. Inspektor zarządził konfrontację z dozorcą.

Po dokonaniu oględzin trupa, zabrał Puchała ze sobą dozorcę do Urzędu Śledczego, by tam rozpoznał damę, która w towarzystwie Poradzkiego szła na górę. Ale dozorca mimo iż na fotografii rozpoznał pewną damę, przy osobistej konfrontacji zaprzeczył, by to była ona. Inspektor Puchała postanowił energicznie kierować śledztwem i wysłał depesze w różnych kierunkach kraju.

Pani Zofia Zabluczyna na próżno oczekiwała powrotu swego męża, zamiast męża przybył komendant policji, który oświadczył jej, że musi jeszcze tego samego dnia udać się do Warszawy.

Inspektor Puchała nadał telefonogram do majątku Zabluków, i tej samej nocy zaniepokojona biegiem wypadków. Pani Zabluczyna wyjechała do Warszawy.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Wesoły i rześki, pełen energii i rozpromieniony — pomimo iż ostatnie dwa dni nie odpoczywał — siedział inspektor Puchała w swoim gabinecie, pełnym kłębów dymu i był zaprzątnięty jedną sprawą: Gdzie podział się Seweryn Poradzski. Kim jest ta dama, z którą wrócił owego wieczoru do domu?

Rozesłane na prowincję i do wszystkich punktów granicznych listy gończe nie przyniosły żadnego rezultatu. Nigdzie nie zdołano zauważyć śladu po zaginionym inżynierze Sewerynie Poradzskim.

Nadzieja, iż Poradzski zjawi się w biurze, lub za wiadomi o miejscu swego pobytu — prysła, jak bańka mydlana.

Inspektor Puchała udał się nazajutrz sam do biura. Zarówno prokurent firmy, jak i reszta współpracowników byli przerażeni wiadomością o zaginięciu ich szefa.

Nie mogli pojąć, co się stało. Szef ich, inżynier Seweryn Poradzski jest to człowiek nader inteligentny i uczciwy, bardzo systematyczny, który nigdy nie spóźniał się do pracy. Ostatniego dnia, jak zwykle, był w biurze. Nic nie zauważono by w zachowaniu jego zaszła jakakolwiek zmiana.

Również i podejrzenie, że Poradzski był ostatnio w kłopotach finansowych, i że dlatego ukrył się przed swoimi wierzycielami, odpadła — gdyż interes jego świetnie prosperował. Proponowano mu zewsząd pożyczki i szereg osób ubiegało się o stosunki handlowe z jego firmą.

Nikt w biurze nie znał ziemianina Zabluki: w księgach handlowych nazwisko to nie figurowało.

Odpadło rówież podejrzenie, że Zabluka umarł nienaturalną śmiercią. Sekcja zwłok ustaliła, że nikt go nie otruł, że umarł śmiercią naturalną. Na biurku inspektora Puchały leży wynik sekcji, podpisany przez znakomitych lekarzy.

Ekspertyza wyraźnie stwierdza, iż Zabluka zmarł wskutek ataku sercowego. Śmierć nastąpiła nagle. Najprawdopodobniej stało się to wskutek jakiegoś silnego wzruszenia... Trup pozostał w prosektorium do dyspozycji jego najbliższej rodziny...

A jednak to wszystko wydarzyło się w mieszkaniu Poradzskiego: stamtąd wołał on w ostatnich chwilach swego życia o pomoc.

— A zatem — snuje dalej Puchała wątek swoich myśli. — Poradzski znał się z Zablukami i miał z nimi coś wspólnego.

Ale skąd, w jaki sposób poznali się, co ich łączyło ze sobą? Na pewno pani Zabluczyna wyjaśni tę tajemnicę. Czemu jeszcze dotąd nie przybyła, mimo telegraficznego wzywania? Nawet nie raczyła odpowiedzieć!

— Ach te baby, te baby! — mówi inspektor Puchała, jak gdyby do siebie. Chciał zaoszczędzić tej kobiecie zmartwień. Teraz przekonał się, że źle uczynił. Należało telegraficznie zawiadomić ją, że chodzi o jej męża.

Postanowił zaczekać jeszcze kilka godzin i wtedy telegrafować po raz drugi by natychmiast przybyła do urzędu.

Tymczasem ma dość jeszcze zajęcia w związku z wykryciem trupa.

Porozumiał się z wszystkimi hotelami miasta i dowiedział się, że Zabluka mieszkał w hotelu Arizona.

Śledztwo na miejscu wykazało, że Zabluka przybył wprost z pociągu. Pokój zamówił tylko na jedną dobę. Po wypoczynku wyszedł na miasto, pozostawiając swą walizkę. Nie wrócił już na noc do hotelu. Zanim policja nadeszła, walizka znalazła się już u portiera, który był przekonany, że ma się do czynienia z jakimś jegomościem, który wyjechał, zapominając o potrzebie uregulowania rachunku. W hotelach zdarza się to często...

Inspektor Puchała pytał przede wszystkim o to, czy w ciągu tych kilku godzin nie przyszła do niego jakaś dama. Ale nikt nie zauważył obcej osoby w jego pokoju.

Teraz znalazła się walizka Zabluki w gabinecie inspektora Puchały.

Inspektor przeszukał już po raz drugi wszystkie rzeczy zmarłego, licząc na to, że znajdzie tam jakiś ślad, który doprowadzi go do rozwiązania zagadki, fotografię albo list. Coś, co ma wspólnego z ową tajemniczą damą albo z Poradzskim.

—Ach, ta dama! — burczy Puchała pod nosem. i postawił w kącie walizkę Zabluki.

Telefonuje znowu do mieszkania Poradzskiego gdzie czuwa wywiadowca.

— No, co tam — krzyczy w słuchawkę. — Jest coś nowego?

— Nie, panie inspektorze — słyszy w odpowiedzi.

— Czy tam nie było Poradzskiego, czy nikt nie telefonował do niego?

— Nie, panie inspektorze. Czy mam jeszcze pozostać?

—Oczywiście, pozostać. A gdyby się coś stało, proszę natychmiast telefonować do mnie.

— Rozkaz.

Nerwowym ruchem ręki odłożył Puchała słuchawkę, i w tej samej chwili zrodziła się w jego umyśle nowa koncepcja.

— A może — rozmyślał — Seweryn Poradzski padł również z ręki owej tajemniczej damy? Może miała ona pomocników przy dokonaniu tej zbrodni? Poradzskiego zabrali ze sobą, a Zablukę pozostawili na miejscu... Po co mieli zabierać ze sobą trupa, lepiej zostawić go na miejscu i powikłać śledztwo... Ale kim u licha jest owa dama?

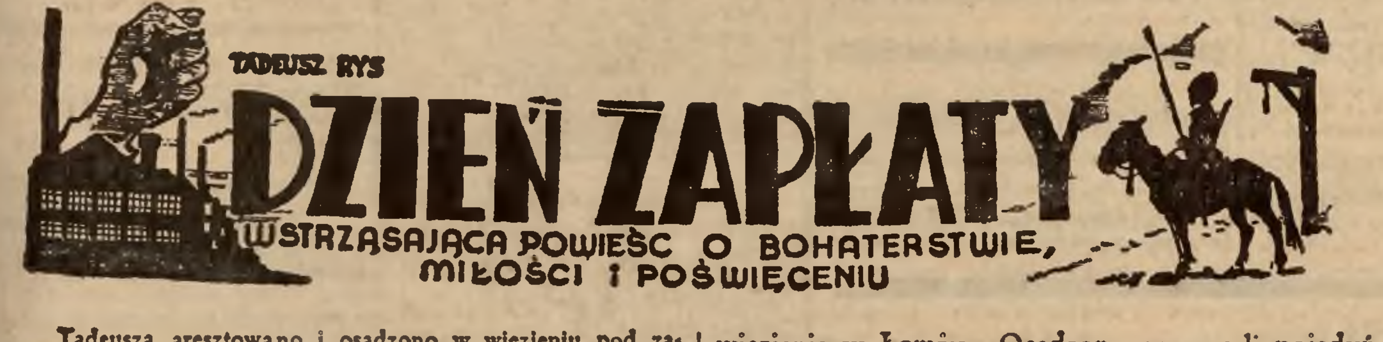
Jeszcze nie zdążył inspektor Puchała dokończyć biegu swych myśli, gdy zapukano do drzwi. Na progu ukazał się zastępca inspektora, który zameldował:

— Pani Zabluczyna z Sosnówka...

Inspektor Puchała zerwał się uradowany z miejsca i rozkazał:

— Niech natychmiast wejdzie!

(Dalszy ciąg jutro).



Tadeusza aresztowano i osadzono w więzieniu pod zarzutem szpiegostwa. Został przewieziony do Lublina, gdzie stanął przed sądem wojennym.

— No, przyznaj się teraz — powiada Wachmeister, siadając z powrotem przy biurku — Zostałeś wysłany tu przez rosyjski sztab generalny?

— Wobec tego, że pan plecie głupstwa, nie będę panu odpowiadać! — odrzekł spokojnie Tadeusz.

—Ile płacą ci za tą robotę?

Tadeusz milczy.

— Odpowiadaj!

— Nie mam co odpowiadać! Oświadczyłem panu już, kim jestem. Więcej nie mam nic do powiedzenia.

— Śpiewasz przecież bardzo ładnie. Wszyscy szpiedzy mówią w taki sam sposób. — śmieje się cynicznie Wachmeister. — Dwa tygodnie temu postrzelono w Prostken szpiega, który tak samo mówił, jak ty, A ciebie też rozstrzelają!

— Ja chcę, niech rozstrzelają niewinnego człowieka — odrzekł spokojnie Tadeusz.

— Przekonamy cię, czy jeteś naprawdę taki niewinny! — Po mordzie poznać, żeś szpieg.

Żadne rozmowy i oświadczenia Tadeusza nie zdały się na nic. Zresztą Tadeusz nie miał ochoty długo rozmawiać z tym kretyńskim Wachmeistrem. Przecież on nie ma tu nic do gadania, odprowadzą go do władzy wyższej, a tam postara się przekonać, że nie jest szpiegiem.

Nazajutrz z rana przewieziono Tadeusza do więzienia w Łomży. Osadzono go w celi pojedyńczej. I znowu rozpoczęły się więzienne dni samotności, które mogły go doweść do szału.

Siedzi sam w celi, nie ma do kogo słowa przemówić, i czeka. Przecież to wojna, nie patyczkują się teraz z ludźmi.

Osiem dni siedział Tadeusz w pojedyńczej celi, ósmego dnia oświadczono mu, że dzisiaj odbędzie się konfrontacja.

— Jaka konfrontacja. Z kim?—zapytał zdziwiony Tadeusz.

Strażnik uśmiechnął się.

— Nazywamy to konfrontacją, jest to właściwie konfrontacja ze śmiercią.

Tadeusz wybałuszył parę zdziwionych oczu.

— Ale co to znaczy?

— Sąd polowy! — odrzekł spokojnie strażnik.

— A więc dzisiaj jest moja sprawa?

— Z takimi jak pan nikt się nie patyczkuje. Raz dwa i sprawa załatwiona. Szpieg pan i kwita. A takich transportujemy do Pana Boga na przesłuchanie.

Strażnik mówił o tym z taką obojętnością, jak gdyby chodziło o bardzo obojętną sprawę.

Tadeusz chciał o coś zapytać, ale strażnik nie pozwolił mu mówić.

Ubierać się i marsz!

Skuto mu ręce i dwóch żandarmów z bagnetami na karabinach odprowadziło go ulicami Łomży na sąd.

Wyprowadzono go na dworzec, kazano mu usiąść, a przy nim usiadło dwóch żołnierzy z bagnetami na karabinach.

Tadeusz uczuł straszliwe pragnienie, język jego omal nie przylgnął do podniebienia...

Prosił żandarmów, by pozwolili mu udać się do bufetu i tam napić się wody: miał jeszcze przy sobie nieco drobnych, z pieniędzy, jakie mu dała Elza. Czemu więc miałby sobie odmówić napoju, gdy odczuwa tak silne pragnienie?

Ale żołnierze, tępi, nieokrzesani landszturmiści nie pozwolili mu.

— To niech ktoś z was przyniesie mi za moje pieniądze wody...

— Nie wolno.

— Mam więc zginąć z pragnienia, dlatego że wam się nie chce przynieść mi wody? — zaczął krzyczeć Tadeusz, nie panując dłużej nad sobą.

Obok przechodziła jakaś chłopka, która zlitowała się nad nim i powiedziała:

— Dam panu trochę mleka...

Ale żołnierze odpędzili ją kolbami.

— Mam pragnienie, rozumiecie? Domagam się wody, domagam się wody — krzyczał teraz Tadeusz.

Jeden z żołnierzy wyszedł i przyniósł w zardzewiałym kubku trochę wody. Woda była brudna, ale innej rady nie było, trzeba było ją pić, tym bardziej, że język zupełnie wysechł.

Po upływie kilku godzin wprowadzono Tadeusza do odzielnego przedziału w pociągu. Dokąd odchodzi ten pociąg? Żołnierze nie odpowiadają. Dokąd go prowadzą? Żołnierze i na to nie chcą odpowiedzieć. Jest aresztowany, musi milczeć.

Pociąg ciągnie się powoli, leniwie. Wagon trzęsie się jak stara, rozwalona furmanka chłopska na drodze, pełnej wybojów. Tadeusz począł rozpoznawać teren: jest w pobliżu Warszawy. Kobyłka, Wołomin... Serce jego bije żywiej. Warszawa! Nareszcie wraca do Warszawy. Może tu uda mu się wyrwać z rąk niemieckich!

(Dalszy ciąg jutro).

WITAMY DROGICH GOŚCI

W dniu dzisiejszym Kielce witają drogich sobie gości, przybyłych na Zjazd Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej.

Program Zjazdu, jak również urozmaicony program imprezy regionalnej „Wiosna w Górach Swiętokrzyskich" podaliśmy już dokładnie w swoim czasie. Dziś pragniemy jedynie dać wyraz radości z okazji tych wielkich dla miasta dni, jakie Kielce przeżywać będą dziś i jutro.

Podkreślaliśmy zawsze olbrzymie możliwości dla turystyki Gór Swiętokrzyskich. Możliwości te dotychczas nie były należycie wyzyskane, a czar krainy Stefana Zeromskiego nie znany był szerszemu ogółowi.

Obecny Zjazd TPPZ. jest pierwszą i jedyną imprezą zakrojoną na większą skalę która odsłoni dzięki Polskiemu Radiu urok Gór Swiętokrzyskich i ukaże całemu światu ich niewysłowione piękno.

O znaczeniu, jakie ta wielka impreza regionalna posiada dla Kielc, zdaje sobie każdy kielczanin należytą sprawę. Miasto wiekowego zaniedbania, jakim są Kielce, staje dziś w obliczu nowych perspektyw, które otwierają się z chwilą, kiedy cała Polska podziwiać będzie przed głośnikami radia „Wiosnę w Górach Swiętokrzyskich.

Kielce muszą dziś zdać swój egzamin muszą dowieść, że mogą stać się w niedalekiej przyszłości ośrodkiem krajowej turystyki, miejscem wypadowym dla wszystkich wycieczek wiodących szlakiem świętokrzyskim.

Uczestnikom Zjazdu życzymy wiele miłych chwil w Kielcach i wypoczynku w czasie wycieczek w przepiękne okolice miasta.

Kina kieleckie:

Czwartek Tajemnicze promienie
Palace: Amerykańska awantura
Casino: Kapitan Mollenard
WF. i PW. Korsarz

Z Pińczowa

Dzień św. Floriana

O godz. 6.45 Straż Ogniowa w pełnym komplecie na czele zarządu: prezesa J. Somala, sekretarza Szyńca, skarbnika Grabiszewskiego, członków zarządu R. Pikulskiego, Tomaszewskiego i B. Kalety, oraz komend Straży st. instr Kurzweli, naczelnika S. Pęczalskiego zastępcy S. Kobierskiego i adiutanta W. Urbańskiego zdała raport

O godz. 6.55 przyjął raport wice starosta p. Czekaj, poczem oddział straży odmaszerował do kościoła gdzie zostało odprawione nabożeństwo, a w międzyczasie ks. Cieślik wygłosił wzniosłe kazanie.

Straż Ogniowa pińczowska założona została w roku 1882 i należy do jednej z najstarszych organizacji w Polsce. Liczy czynnych członków 78, wspierających 120, a honorowych 14.

Powstał oddział samarytanek pożarniczych w składzie 12 druhen i pododdział straży we wsi Skowronno. Zarząd oddziału Straży projektuje budowę remizy z własnych funduszów i przy wydatnej i życzliwej pomocy Zarządu miasta.

Ze sportu

Sport wśród górników

Pod protektoratem dyr. kamieniołomów inż. Masłowskiego, zorganizowała Komenda oddziału Związku Strzeleckiego doroczne zawody strzeleckie o mistrzowstwo Kemieniołomów państwowych Zagnańsk Startowało 54 zawodników.

1-sze miejsce zespołowe zdobył zespół RIOK., 2-gie kopalnia mała Wiśniówka, 3-cie miejsce zespół Zw. Strzel.

Indywidualnie 1-sze miejsce zdobył Markiewicz Marian, wynikiem 155 pkt., 2-gie Janik Marcin, 3-cie Słomka Eugeniusz.

Tegoż dnia odbył się bieg na przełaj na dystansię około 4 klm. Pierwsze miejsce zdobył Karcz Stanisław, ze Zw Strzel., 2-gie Gołąb Józef OSP., 3-cie Szlachta Roman Zw. S.

Organizacją zawodów kierował komendant oddziału Zw. Strzel. Lesiak Stanisław.

Zainteresowanie zawodami bardzo duże. Wieczorem prezes Oddziału Zw. Strzel. inż. M. Masłowski dokonał rozdania nagród.

Dnia 14 bm. drużyna marszowa Zw. Strzel. odjeżdża do Warszawy na XIII Marsz Sulejówek—Belweder.

Samobójstwo zawiedzionej

Cendzikowski Jan, mieszkaniec kolonii Dudy, pow. opatowskiego, zameldował w policji, iż siostra jego Helena lat 18, prawdopodobnie popełniła samobójstwo przez utopienie się, gdyż pozostawiła w mieszkaniu list, w którym zawiadamia rodzinę, że utopi się w stawie przy majątku Jeleniec.

Na skutek tego zarządzono przeszukanie stawu i rzeczywiście wydobyto z wody zwłoki Heleny Cendzikowskiej. Dalej ustalono, że Cendzikowska popełniła samobójstwo na tle zawodu miłosnego.

Pozostawiła cenną torebkę

Wójcik Maria (Kielce, ulica Sienkiewicza Nr 72), będąc w jatce z mięsem Białobrody Chaima w halach miejskich w celu kupna mięsa, przez zapomnienie pozostawiła tam torebke damską z zawartością kwoty 47 zł. 50 gr., pierścionka złotego, 2-ch obrączek srebrnych, chusteczki do nosa i kwitu na 50 zł.

Gdy po pewnym czasie wróciła do jatki Białobrody torebki już nie znalazła.

Drobne ogłoszenia

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju 2 zł. 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" 20 gr. za słowo
Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza. komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja Kielce, ul. Żytnia 8. Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.